

Produkcja hutnictwa żelaznego w 1947 r.

Plan produkcji na rok 1947 został wykonany przez hutnictwo żelazne w podstawowych działach produkcji w dniu 4 grudnia ub. roku. Obecnie Centralny Zarząd Przemysłu Hutniczego ogłosił tymczasowe wyniki produkcji całorocznej za 1947 rok.

W omawianym okresie wyprodukowano: 1.579.081 ton stali surowej (108,5 procent planu), 1.090.972 tony wyrobów walcowanych i rur bez szwu (109,1 proc.) oraz 949.319 ton koksu (103,2 procent).

W wykonaniu zadań produkcyjnych w dziale stali surowej wysunęły się w 1947 r. na czoło huty: „Kościuszkę” w Chorzowie, „Półkój” w Nowym Bytomiu, „Florian” w Świętochłowicach i „Bankowa” w Dąbrowie Górniczej. Huty te wykazały w ciągu całego roku systematyczny wzrost produkcji. Do wykonania z nadwyżką planu produkcji wyrobów walcowanych przyczyniły się huty: „Florian”, „Kościuszkę”, „Półkój” i huta „Renard” w Sosnowcu.

GŁOS WYBRZEŻA

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II

GDANSK, GDYNIA — SOBOTA, 10 STYCZNIA 1948 R.

Nr 10 (203)

Prezydent Bierut objął protektorat honorowy nad obchodem rocznicy Wiosny Ludów

W dniu 8 bm. Prezydent Bolesław Bierut przyjął na audiencji Prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Obchodu Stulecia Rocznic Wiosny Ludów w składzie: prof. Gasiorowska, wiceminister Jabloński i dyrektor programowy Polskiego Radia ob. Młynarski.

Prezydent ze szczególnym zainteresowaniem wysłuchał sprawozdania z dotychczasowej działalności Komitetu i wyraził zgodę na objęcie honorowego protektoratu, przyrzekając mu swe pełne poparcie i pomoc.

Pomnik Armii Radzieckiej stanie w Katowicach

W związku ze zbliżającą się trzecią rocznicą wyzwolenia Ziemi Śląskiej spod okupacji niemieckiej, Zarząd Główny Związku Weteranów Powstań Śląskich uchwalił celem uczczenia wiekopomych zasług Armii Czerwonej, podjąć inicjatywę budowy wielkiego pomnika Armii Radzieckiej w Katowicach, przeznaczając na ten cel 1.000.000 zł. zebranych od członków Związku.

Poparcie dla kandydatury Wallace'a

NEW YORK, 9.1. (Obsł. wł.). — Agencja TASS donosi, że komitet wykonawczy Amerykańskiej Partii Robotniczej oświadczył przedstawicielom prasy, iż popiera kandydaturę Wallace'a na stanowisko prezydenta.

Partia robotnicza odgrywa poważną rolę w życiu politycznym Stanu Nowy Jork. Otrzymała ona 496.000 głosów w czasie wyborów prezydenckich w 1944 r., kiedy popierała kandydaturę Roosevelta.

Sytuacja strajkowa w brytyjskiej strefie okupacyjnej

BERLIN, 9.1. (PAP). — Na tle niezadowolonych z obniżenia racji żywnościowych w Zagłębiu Ruhry docho- dzi wciąż do lokalnych przerw w pracy. W końcu tygodnia przywódcy związków zawodowych mają powziąć decyzję w sprawie ewentualnego proklamowania strajku powszechnego w całym Zagłębiu.

Niektóre związki domagają się nawet strajku powszechnego w całej brytyjskiej strefie okupacyjnej, jed-

Fala strajków we Włoszech

Robotnicy domagają się przeprowadzenia robót publicznych

Zołnierze protestują przeciw odroczeniu demobilizacji

RZYM, 9.1. (PAP). — Strajk włoskich pracowników bankowych trwa już 10 dni, przy czym dotychczasowy przebieg rokowań z dyrekcjami nie rokuje rychłego zakończenia strajku. Sytuacja ta wywołała poważne zaniepokojenie we włoskich kołach rządowych, które liczą się z możliwością większych demonstracji, a nawet ze strajkiem powszechnym w całym kraju.

Jak stwierdza dziennik „Unita”, pracownicy całych Włoch gotowi są poprzeć walkę, jaką toczą urzędnicy banków. Włoska konfederacja pracy uchwaliła rezolucję, w której wyraża pełną solidarność ze stanowiskiem strajkujących bankowców.

RZYM, 9.1. (PAP). Izby Pracy w Padwie i Parmie proklamowały strajk powszechny na znak protestu przeciwko niedotrzymaniu przez rząd

przrzeczenia wyasygnowania nadzwyczajnych funduszy na podjęcie robót publicznych, celem zatrudnienia bezrobotnych.

Analogiczny strajk ma być ogłoszony w dniu dzisiejszym w Bolonii. **GASPERI POTRZEBUJE WOJSKA NA CZAS WYBORÓW**

RZYM, 9.1. (PAP). Rząd włoski postanowił zatrzymać pod bronią część

poborowych z roku 1945 w liczbie 30 tys. żołnierzy. Zarządzenie to wywołało w całych Włoszech wielkie niezadowolenie, które wyraziło się m. in. w szeregu manifestacji protestacyjnych, urządzonych przez samych żołnierzy.

Ze strony rządu stwierdzono, że „decyzja ma na celu zapewnienie bezpieczeństwa publicznego w związku ze zbliżającymi się wyborami do parlamentu”.

RZYM, 9.1. (PAP). W nocy z 7 na 8 bm. w wielu miastach włoskich, między innymi w Udine, Bolonii, Mediolanie, Rzymie i Palermo, odbyły się publiczne manifestacje tysięcy żołnierzy rocznika 1925, protestujących przeciwko przedłużeniu terminu ich pobytu w wojsku. Odroczenia demobilizacji domagał się minister spraw wewnętrznych Scelba, chcąc użyć żołnierzy jako policji porządkowej.

W Mediolanie pochód żołnierzy udał się pod teatr, w którym odbywa się kongres komunistyczny, przedstawiając swe żądania grupie posłów komunistycznych.

W Rzymie w dniu wczorajszym odbyły się dwie takie manifestacje, które zostały jednak rozproszone przez zbrojne oddziały wojska i policji.

Reorganizacja rządu jugosłowiańskiego

Parlament FLRI ratyfikuje traktaty przyjaźni

BELGRAD, 9.1. (PAP). — W czwartek odbyło się zebranie prezydium Zgromadzenia Ludowego Jugosławii poświęcone sprawie ratyfikacji zawartych ostatnio traktatów przyjaźni i wzajemnej pomocy z Bułgarią, Węgrami i Rumunią. Powyższe traktaty zostały jednogłośnie uchwalone i ratyfikowane.

Na wniosek premiera rządu marszałka Tito na zebraniu zajęto się również sprawą reorganizacji i zmian w rządzie. Dotychczasowe ministerstwo przemysłu podzielono na dwa odrębne ministerstwa a to przemysłu lekkiego i ciężkiego. Również podzielono na dwa odrębne ministerstwa dotychczasowe ministerstwo rolnictwa i lasów.

Ministerem ciężkiego przemysłu mianowano Franciszka Leskowskiego,

lekkiego przemysłu — Andrzeja Hebranda, rolnictwa — Piotra Stambulicia, lasów — Czubyłowicza, handlu i zaopatrzenia — Blabewicza, żeglugi — Krstulowicza, pracy — Arsova, poczt i telegrafów — Szaraca, zaś ministrem bez teki — Gregoricia.

Rząd zachodnich Niemiec utworzono na konferencji we Frankfurcie

Władze kontrolne obsadzone przez Amerykanów

LONDYN, 9.1. (PAP). — Agencja Reutersa donosi z Frankfurtu, że w drugim dniu konferencji między anglosaskimi dowódcami stref okupacyjnych w Niemczech zachodnich generałem Clay'em i generałem Robertsonem, a 8 premierami krajów niemieckich w tych strefach, osiągnięto pierwsze porozumienie. Działacze niemieccy mieli się zgodzić z pewnymi zastrzeżeniami na propozycje wysunięte przez anglo-amerykańskie władze okupacyjne.

Generał Clay oświadczył na konferencji prasowej, że uzgodniony obecnie tekst propozycji anglosaskiej zostanie przedłożony w ciągu 10 dni do ostatecznej próby w sprawie wprowadzenia końcowych zmian przez urzędników sojuszników i Niemców. Zdaniem generała Clay'a, niektóre punkty anglo-amerykańskie go planu w sprawie Bizonii zostaną wprowadzone w życie w lutym.

Przedstawiciele niemieccy sprzeciwili się przede wszystkim zbyt wielkim pełnomocnictwom przyznanym przewodniczącemu Komitetu Wykonawczego Rady Gospodarczej. Komitet ten ma się składać z 7 osób. Niemcy domagali się również wprowadzenia pewnych zmian w sprawie mianowania dyrektorów Rady Wykonawczej.

Według propozycji niemieckich, dyrektorzy ci mieliby być wybrani przez Radę Gospodarczą, a nie mianowani przez przewodniczącego Komitetu, jak to przewiduje projekt amerykański.

BERLIN, 9.1. (PAP). — Konferencja frankfurcka stanowi główny temat komentarzy prasy berlińskiej. Jakkolwiek przy ogłaszaniu anglo-amerykańskiego programu w sprawie nowej organizacji Bizonii oraz w trakcie obrad samej konferencji nie użyto nigdzie wyrażu „rząd”, ani też nie wspomniano o podziale Niemiec, uważa się powszechnie, że podział taki w istocie nastąpił we Frankfurcie.

Nawet prasa zachodnia — niemiecka przyznała, że w Frankfurcie powstał pewnego rodzaju prowizoryczny rząd zachodnio — niemiecki, ukryty pod nazwą Rady Wykonawczej.

Panuje ogólne przekonanie, że ze strony anglo — amerykańskiej posunięto przygotowania do utworzenia zachodnich Niemiec tak daleko, że proklamowanie odrębnej republiki może nastąpić w każdej chwili, nawet bez zwoływania specjalnej w tym celu konferencji.

Dziennik „Die Welt”, znajdujący się pod kontrolą władz brytyjskich, zamieszcza sprawozdanie z konferencji frankfurckiej pod długim i wyomnionym tytułem: „Rodzaj rządu dla Niemiec zachodnich — własny Bank Dewizowy — częściowe przeniesienie Berlina”. Sam tytuł wskazuje już wyraźnie na to, co było celem narad frankfurckich.

Powiedział o tym otwarcie przewodniczący partii komunistycznej Hesji, który oświadczył dziennikarzom, że przedstawiony w Frankfurcie anglo — amerykański plan jest tylko i wyłącznie samaskowaną formą utwo-

wienia osobnego rządu dla Niemiec zachodnich.

Przedstawiciel CDU w Radzie Gospodarczej Bizonii — Kaufman — powiedział zaś, że jego stronnictwo nie weźmie udziału w tworzeniu osobnego rządu. Stanowisko socjaldemokratów nie zostało jeszcze sprecyzowane.

Agencja „United Press” podaje, że ważniejsze stanowiska w nowych władzach kontrolnych Bizonii mają być obsadzone przez Amerykanów.

Niemiecka prasa lewicowa odpowiedziała na uchwały frankfurckie jed-

Wojska demokratyczne zwyciężają na wyspie Samos

RZYM, 9.1. (PAP). — Agencja „E-letteri Ellada” podała do wiadomości, że w Grecji środkowej oddziały gen. Markosa przeprowadziły ostatnio zwycięską natarcie w rejonie Agrinion. W toku walk, które trwały 5 dni, wojska ateńskie straciły około 100 zabitych i około 200 rannych.

W okolicy Rumelii Brygada młodzieży wyzwoliła 4 miejscowości.

PARYŻ, 9.1. (PAP). — Agencja EAM Press komunikuje z Aten o wielkim zaniepokojeniu jakie panuje w kołach polityczno — wojskowych w

Przemówienie tow. Jędrzychowskiego na Kongresie Włoskiej Partii Komunistycznej

RZYM, 9.1. (PAP). Na początku trzeciego dnia obrad kongresu Włoskiej Partii Komunistycznej w Mediolanie wypełniała szczególnie salę witała delegatów Polskiej Partii Robotniczej — tow. tow. Stefana Jędrzychowskiego i Ignacego Łogę-Sowińskiego.

Uczestnicy kongresu zgłoszili gościom z Polski gorącą owację, powstając z miejsc i przyjmując ich długotrwałymi oklaskami. Przewodniczący Gręco przedstawił gości zgromadzeniu i w serdecznych słowach scharakteryzował PPR jako czołową partię odrodzonej Polski. Gdy przewodniczący wymienił nazwisko sekretarza generalnego PPR tow. Wiesława — na sali rozległy się nowe owacje.



(Tekst przemówienia tow. Jędrzychowskiego podajemy na str. 3)

Pomoc Państwa dla osadników podczas siewu wiosennego

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów opracował nowe wytyczne wiosennej akcji siewnej.

W ramach akcji siewnej, przeprowadzonej przez Ministerstwo Ziemi Odzyskanych, uchwalono dostarczyć osadnikom w naturze na zasiewy wiosenne w 1948 r. minimum 30.000 ton zbóż i nasion oraz minimum 50.000 ton ziemiaków — sadzenia-ków. Dla osadników, nie posiadających koni, przewidziane jest uruchomienie 700 traktorów.

Dla indywidualnych gospodarstw na ziemiach dawnych przewidziano 5.000 ton ziarna siewnego, zbóż i nasion.

Finansowanie akcji siewnej, prowadzonej przez aparat głównego pełnomocnika akcji siewnej na terenie Ziemi Odzyskanych, oparte będzie na środkach przewidzianych w państwowym planie inwestycyjnym (2.750 milionów zł na pomoc dla ludności wiejskiej tych ziem w br.) i w budżecie państwowym na rok 1948 oraz na krótkoterminowych kredytach bankowych, uruchamianych przez Ministerstwo Skarbu w ramach niezbędnych dla zrealizowania planu akcji siewnej.

Pomoc siewna dla gospodarstw indywidualnych na ziemiach dawnych będzie polegać przeważnie na udzieleniu potrzebnych kredytów gotówkowych; na niektórych terenach, bardziej niebezpiecznych, pomoc będzie udzielana w naturze.

Port Darłowo rozwija się

Dnia 9 stycznia o godz. 8 wpłynął do portu w Darłowie pierwszy statek po węgla. Jest to duński SS „Helene”. Tegoż dnia przybył i drugi statek SS „Tide”. Kilka dalszych statków awizowano do tego portu.

Przeładunek węgla i koksu w Darłowie z ramienia centrali węglowej wykonuje państwowe przedsiębiorstwo transportowo — ekspedycyjne. (m)

Komuniści wybrani do władz związkowych

LONDYN, 9.1. (PAP). Mimo zacieklej kampanii antykomunistycznej, prowadzonej przez Labour Party, liczne związki zawodowe wybrały do swych władz komunistów.

Do egzekutywy związku zawodowego górników wybrano ponownie w tajnym głosowaniu 5 komunistów. Do władz związku zawodowego robotników budowlanych wybrano dwóch członków partii komunistycznej.

W KILKU wierszach

□ LONDYN. — Minister Bevin przyjął na specjalnej audiencji premiera Iraku, Saleh Dżabira, który przybył w towarzystwie ministra spraw zagranicznych i ministra obrony.

□ RZYM. — W wielkich zakładach samochodowych fiata w Turynie wybuchł groźny pożar, który wyrządził znaczne straty. Według pierwszych wiadomości wielu robotników odniosło rany i oparzenia.

□ WASHINGTON. — Międzynarodowy Bank Odbudowy podał do wiadomości, że Jugosławia zwróciła się o przyznanie jej pożyczki w wysokości 500 milionów dolarów.

□ MOSKWA. — Prezydium Rady Najwyższej ZSRR nadało szacowny tytuł Bohatera Pracy Socjalistycznej 85 żołnierzom i pracownikom gospodarki rolnej Kraju Krasnojarskiego.

□ NOWY JORK. — Jak wynika z danych opublikowanych w gazecie „Citizen” koszty utrzymania w Kanadzie wzrosły w porównaniu z okresem przedwojennym o 146 proc. Wzrost cen artykułów pierwszej potrzeby wykazuje stałą tendencję wzrostową. Zdaniem dziennika, Kanada znajduje się w obliczu inflacji.

Izby mieszkalne zwrócić pracującym

GŁOS WYBRZEŻA

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Zamykając w swym noworocznym przemówieniu listę osiągnięć Wybrzeża w roku 1947, wojewoda gdański, tow. inż. Zralek, podkreślił, iż najważniejszym zadaniem w r. 1948 będzie częściowe chociażby rozładowanie głodu mieszkaniowego i polepszenie w ten sposób warunków bytu świata pracy.

Warunki ku temu są, ich wykreślenie zaś z niezrozumiałych względów utrudnia szereg instytucji, zbytnie zaciętych na Wybrzeżu, lub mogących się pomieścić w barakach względnie odremontowanych przez nie na ten cel budynkach.

Sprawa przeniesienia szeregu instytucji do baraków omawiana jest już od przeszło roku. Poszczególne instytucje otrzymały nawet przydziały kredytów na odremontowanie odpowiednich obiektów. Niestety, kredyty te nie zostały wykorzystane, a instytucje nadal zajmują izby mieszkalne, w których mogłyby się pomieścić rodziny robotnicze.

Robotnicy i pracownicy przedsiębiorstw portowych i zakładów przemysłowych, robotnicy portów węglowych, którzy w tym roku w nadzwyczaj ciężkich warunkach oddali swe siły i umiejętności na wykonanie planów przeładunku, nie mogą zrozumieć, dlaczego tyłkrotnie podejmowane w tych sprawach decyzje dotychczas nie zostały zrealizowane. Trudno jest pracującym pojąć, dlaczego właściwe czynniki państwowe i samorządowe oraz zainteresowane instytucje przechodzą nad tymi decyzjami, a co najgorsze nad istotnie ciężkim położeniem mieszkaniowym świata pracy, do porządku dziennego.

Związki zawodowe, reprezentujące około 160 tys. pracujących, nie mogą tolerować tego stanu w imieniu tej rzeszy, która z samą zaparciem się poświęca swe siły dla dobra kraju. Związki zawodowe domagają się jak najszybszego wykonania powyższych w tych sprawach decyzji. W ubiegłym roku Gdański Urząd Wojewódzki wyznaczył szereg instytucji, które z izb mieszkalnych w Gdańsku, Gdyni i Sopocie miałyby przeniesić się do 54 baraków, opuszczonych przez PUR. Większa część tych instytucji, zajmująca najbardziej nadające się do użytku mieszkaniowego izby, mieszkań tych dotychczas nie zwołała, kierując się osobistą wygodą, popieraną czasami przez ministerstwa resortowe. Związki zawodowe podzielały w pełni stanowisko tow. wojewody Zraleka, wyrażające się tym, że w barakach łatwiej jest pracować w ciągu 7 godzin urzędniłkow, aniżeli przebywać w ciągu całej doby rodzinom robotniczym i małym dzieciom.

Jesteśmy pewni, że Urząd Wojewódzki uczyni wszystko, co w jego mocy, by instytucje, zajmujące izby mieszkalne, zostały w jak najszybszym czasie przeniesione do baraków PUR-u, a mieszkańca uzyskane w ten sposób, niezwłocznie oddane do użytku członków Związków zawodowych. Ze względu na to, że sprawa mieszkaniowa na Wybrzeżu jest bardzo paląca, sądzimy, że żadne ministerstwo resortowe nie stanie na przeszkodzie w realizacji tych planów, a wprost przeciwnie udzieli im pełnego poparcia.

pos. A. KOŁODZIJ
Przewodniczący OK ZZ w Gdańsku

Delegacja kolejarzy u Prezydenta Bieruta

Prezydent R.P. przyjął w dniu 8 bm. przedstawicieli Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych w osobach prezesa p. A. Kuryłowicza i sekretarza generalnego p. A. Cieślaka.

Nowy ambasador Francji i pierwszy poseł Węgier u ministra Modzelewskiego

Minister spraw zagranicznych Zygmunt Modzelewski przyjął w dniu 8 bm. nowego ambasadora Francji w Warszawie p. Jean Baeleua. W tymże dniu min. Modzelewski przyjął również nowego posła Węgier w Warszawie p. Geza Revesza.

Wymiana życzeń noworocznych

Pomędzy prezydentem Republiki Finlandzkiej, Juho Kusti Paasikivi, a prezydentem Rzeczypospolitej wymienione zostały depesze z życzeniami noworocznymi.

Również między prezesem Rady Ministrów Ludowej Republiki Bułgarii, Georgi Dymitrowem, a prezesem Rady Ministrów Józefem Cyrankiewiczem wymienione zostały depesze z życzeniami noworocznymi.

Plan inwestycyjny w Komisji Sejmowej

W dniu 8 bm. Sejmowa Komisja Planu Gospodarczego rozpoczęła pod przewodnictwem p. Ciesliaka (SL) prace nad projektem państwowego planu inwestycyjnego na rok 1948. Według przedłożenia rządowego, wniesionego do Sejmu.

Na pierwszym posiedzeniu opracowano program prac Komisji i wyznaczono 9 posłów referentów. Począwszy od 22 bm. Komisja przystąpi do szczegółowego przedyskutowania planu. Prace te potrwać do połowy lutego.

Zgon przewodniczącego MRN w Krakowie

W Krakowie zmarł Zygmunt Zawadzki, przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej.

Tow. Zygmunt Zawadzki, długoletni działacz samorządowy, był od wielu lat członkiem Polskiej Partii Socjalistycznej, odznaczony orderem Polonia Restituta, Krzyżem Grunwaldu, medalem za Obronę Warszawy i in.

Po ceremoniach żałobnych zwłoki będą przewiezione do Warszawy.

Podziękowanie

Zarząd Główny Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację składa „CENTRE DE COORDINATION POUR L'AIDE D'APRES-GUERRE” w Zurichu tą drogą serdeczne podziękowanie za otrzymane 20 kartonów (490 par) obuwa oraz odzież jako dary wyżej wymienionej organizacji szwajcarskiej dla sierot i piosierot znajdujących się w „Domach Dziecka” Związku.

Odpowiedź polskiego świata pracy na krwawą zbrodnię gen. Franco

W odpowiedzi na barbarzyńskie morderstwo, dokonane na działaczach demokratycznej Hiszpanii — Augustynie Zoraa, Lucacie Nunez i towarzyszach, dokonane przez reżim faszystowski gen. Franco, Komisja Centralna Związków Zawodowych za deklaruje 4 miliony zł na pomoc walczącemu o pokój i demokrację ludowi hiszpańskiemu. Pieniądze pochodzą z szeregu zbiórek, przeprowadzonych na ten cel wśród pracujących całej Polski.

Zbrodnica załoga obozu płaszowskiego przed sądem w Krakowie

W Krakowie rozpoczął się wczoraj proces 18 członków sztafety ochronnej SS z obozu w Płaszowie.

Na ławie oskarżonych zasiadli: Arnold Buesch, Edmund Zdrojewski, Lorenz Landsdorfer, Ferdynand Glaser, Fritz Willi Kothaisow, Andreas Dreher, Adalbert Steinman, Norbert Gustaw Arndt, Karl Krist, Gottfried Ma-

NACZELNA DYREKCJA PAŃSTWOWEJ CENTRALI HANDLOWEJ POSZUKUJE DO PRACY OD:

- 1) WYKwalifikowanych MASZYNISTEK ZE ZNAJOMOŚCIĄ STENOGRAFIJ,
- 2) WYKwalifikowanych MASZYNISTEK ZE ZNAJOMOŚCIĄ JEZ. OBCEJ I KORESPONDENCJI,
- 3) RUTYNOWANYCH BIURALISTÓW.

OFERTY Z ŻYCIORESEM, ODPISEM ŚWIADCZEŃ, REFERENCJAMI — KIEROWA DO WYB. PERSONALNEGO PCH. WARSZAWA PIUSA XI Nr 66. 70-1

Marshall grozi dymisją o ile plan jego nie zostanie przyjęty

Republikanie zapowiadają ostrą walkę

NOWY JORK, 9.1. (PAP). — Korespondent PAP donosi z Waszyngtonu: Zgadając się pod naciskiem senatora Vanderberga na wyeliminowanie konkretnej sumy 17 miliardów dolarów, jako globalnych kredytów na realizację planu Marshalla, rząd miał na celu osłabienie oporu Kongresu przeciwko zatwierdzeniu całości planu. W kołach mniomnych wyrażane są jednak coraz poważniejsze wątpliwości, czy ustępstwo to pomoże do osiągnięcia tego celu.

Szereg republikanów przywódców Kongresu z senatorem Taftem na czele oświadczyło, że kompromisowe posunięcie rządu nie złagodzi walki, która rozegra się w Kongresie wokół uchwalenia planu Marshalla.

Nie przesądzając sprawy ostatecznego zatwierdzenia planu pomocy dla Europy Zachodniej, senator Taft podkreślił, iż debata nad nim będzie bardzo długa i najprawdopodobniej nie zakończy się przed pierwszym lipca br. Jak wiadomo, prez. Truman domagał się, by program pomocy Europie wszedł w życie z dniem 1 kwietnia br.

PRZEMÓWIENIE MARSHALLA
WASZYNGTON, 9.1. (PAP). — Na posiedzeniu komisji dla spraw zagranicznych senatu sekretarz Stanu Marshall wygłosił przemówienie, w którym domagał się zatwierdzenia projektu w sprawie tzw. pomocy dla Europy. Marshall zaznaczył, że wydatki, związane z finansowaniem jego planu w okresie przeszło 4 lat, będą wynosiły od 15 do 17 miliardów dolarów. Mówca zaznaczył, że „plan pomocy” wiąże się ściśle z amerykańską polityką zagraniczną.

WASZYNGTON, 9.1. (PAP). — W kołach politycznych uważa się, że Marshall w przemówieniu swym, wygłoszonym na posiedzeniu komisji do

Pierwszeństwo dla Niemiec w dostawach z USA

WASZYNGTON, 9.1. (PAP). — Departament Stanu ogłosił komunikat, w którym stwierdza, że oku powane Niemcy będą miały pierwszeństwo w załadunku niektórych ważnych towarów w ramach planu Marshalla. W pierwszym okresie Niemcy będą największym odbiorcą amerykańskiego zboża. Poza tym Bizonia otrzyma w znacznych ilościach nawozy sztuczne, maszyny górnicze i rolnicze oraz tytoń.

Przewodniczący senatu, dał do zrozumienia, że pada się do dymisji, o ile plan jego nie zostanie w całej rozciągłości przyjęty.

OREDZIE TRUMANA
CHWYTEM PRZEWODNICZYM
WASZYNGTON, 8.1. (PAP). Amerykańska opinia publiczna z zainteresowaniem śledzi przebieg narad Kongresu. Panuje powszechne przekonanie, że oredzie prezydenta Trumana jest nieczym więcej, jak przemówieniem wyborczym.

Truman niewątpliwie zdawał sobie sprawę z tego, że program, przez niego zaproponowany nie zostanie przyjęty przez obecny Kongres, gdyż jest zbyt radykalny nie tylko dla republi-

kanów, ale dla znacznej części demokratów.

TAYLOR I WALLACE O OREDZIU TRUMANA

WASZYNGTON, 9.1. (PAP). Postępowy senator demokratyczny Taylor oświadczył, że oredzie Trumana bynajmniej nie usunęło jego głębokich obaw, że polityka zagraniczna Trumana może doprowadzić USA do wojny. Mówiąc o pokoju, prezydent proponuje mobilizację młodzieży amerykańskiej i pragnie kontynuować politykę omijania ONZ.

NOWY JORK, 9.1. (PAP). — Henry Wallace, omawiając oredzie Trumana do Kongresu, oświadczył, że prezydent ma na oku te same cele co i dawniej. Truman — jak stwierdził Wallace — nie nawołuje do skasowania ustawy Taft-Hartley, a jedyną ustawą, jakiej się domaga, jest ustawa w sprawie obowiązkowej służby wojskowej, przeciwko której stanowczo występował.

Poruszając problem obrony narodowej i polityki zagranicznej, Truman znowu wyjaśnia, że kierownice koła partii demokratycznej popierają na całym świecie rządy reakcyjne, jakkolwiek naraża to na szwank interesy narodu amerykańskiego.

Dep. Stanu precyzuje plan Marshalla

Ograniczenie produkcji przemysłowej w Europie

WASZYNGTON, 9.1. (PAP). Departament Stanu ogłosił obszerny dokument, w którym rząd amerykański sprzeciwiał się szczegółom planu Marshalla. Departament Stanu w wielu wypadkach zrewidował postanowienia konferencji 16 krajów.

Zmiany idą w kierunku zmniejszenia podstawowej produkcji przemysłowej krajów uczestniczących w planie Marshalla.

Departament Stanu zmniejszył znacznie ilość stali surowej, jakiej domagały się kraje uczestniczące w konferencji paryskiej. W zamian za to Stany Zjednoczone zwiększają eksport stali gotowej. Oznacza to, że wydajność europejskiego przemysłu hutniczego zostanie zmniejszona.

W komunikacie Departamentu Stanu podkreślono również, że Stany Zjednoczone nie zamierzają eksportować złomu do Europy.

Komunikat ogłoszony przez Depar-

160 miliardów zł wyniosły w 1947 r. zewnętrzne obroty „Społem”

W dniu 8 bm. odbyło się drugie posiedzenie Rady Nadzorczej „Społem”, wybranej przez listopadowy Główny Zjazd Delegatów.

Obradom przewodniczył prezes Rady Nadzorczej „Społem”, p. Jan Zerkowski. W skład Rady zasiadli: w. marszałek Szwabie, prezes „Społem” Zerkowski, prezes Związku Rewizyjnego Pszczółkowski i prezes BGS Kuszewski. Wśród członków Rady obecni byli ministrowie: Rapacki i wiceminister skarbu Drożdżak.

Prezydium Rady Nadzorczej ukonstytuowało się w składzie następującym: przewodniczący p. Ochab, wiceprzewodniczący wiceprezes Szwabie i minister Grubecki, sekretarz prezydium minister Rapacki, członek prezydium ppk Oleśński.

W imieniu ustępującego Zarządu brał głos prezes Zerkowski, który udzielił informacji o bieżącym stanie prac Związku, podkreślając konieczność utrzymania ciągłości prac i zachowania fachowego aktywu ludzkiego.

Przechodząc do wyników gospodarczych z r. 1947 mówca stwierdza, iż obroty zewnętrzne „Społem” osiągnęły wysokość około 160 miliardów zł.

Dużym osiągnięciem organizacyjnym było połączenie wydziałów Rolniczego i Przemysłowo-Rolnego. Wśród problemów roku bieżącego na czoło wysuwa się sprawa kontynuowania

akcji oszczędnościowej i współzawodniczości w pracy.

W wyniku jednomyślnej uchwały Rady w skład nowego Zarządu „Społem” weszli: prezes — Jan Zerkowski, członkowie Zarządu: Stanisław Chromik, Jan Domański, Bolesław Gałęza, Józef Jasłowski, Aleksander Kaczocha, Franciszek Kusto, Józef Niemiec i Adam Przybyliński.

Prezes Rady Nadzorczej p. Ochab, wiceprezes Szwabie i wiceprezes Grubecki wyrazili podziękowanie za dotychczasową działalność ustępującemu członkowi Zarządu, p. Ochab, prezes Związku Rewizyjnego Pszczółkowski i prezes „Społem” J. Zerkowski zreferował stan prac nad reorganizacją struktury spółdzielczości według wytycznych uchwalonych na Drugim Zjeździe.

W dyskusji nad tymi referatami za bierali głos m. in. prezes Związku Samopomocy Chłopskiej — Dura, wiceprezes Sejmu Szwabie, wiceprezes CUP poseł Piłsudski, prezes Związku Rolniczego Pszczółkowski, wiceprezes Zerkowski, wojewoda łódzki Szymanek, prezes Zerkowski oraz przewodniczący Rady Nadzorczej p. Ochab.

W dyskusji zwrócono szczególną uwagę na konieczność szybszego wprowadzenia w życie uzgodnionych wytycznych zmian struktury spółdzielczości polskiej.

ty z reakcją amerykańską za pośrednictwem kardynała Spellmana i Mirona Taylora, który był przewodniczącym stowarzyszenia amerykańskich wytwórców stali zanim stał się ambasadorem USA przy Watykanie.

NIPODLEGŁOŚĆ WŁOCH — oświadczył mówca — JEST ZAGROŻONA. Stoją one wobec bezpośredniej groźby interwencji amerykańskich sił zbrojnych na Morzu Śródziemnym (tu mówca uczynił aluzję do przybycia w ostatnich czasach amerykańskich okrętów wojennych do pewnych portów włoskich). Jest to pogwałcenie suwerenności Włoch i politycznej wymierzości narodowi włoskiemu.

Zbijając twierdzenia prasy reakcyjnej, jakoby Włoska Partia Komunistyczna przygotowywała powstanie, Togliatti podkreślił, że partia ta bynajmniej nie stawia sobie takich celów.

Mówiąc o imperializmie USA, zagrożającym niepodległość narodu włoskiego, Togliatti podkreślił m. in., że nie wiadomo właściwie dzisiaj, czy Morze Śródziemne jest morzem francuskim, włoskim, jugosłowiańskim itp., czy też morzem amerykańskim. Morze Śródziemne roi się od okrętów amerykańskich tak samo jak Kanał Sueski, czy też wody Islandii, która straciła niepodległość przekształcając się w bazę amerykańską, podobnie jak Turcja lub Grecja. Nikt natomiast nie słyszał o obecności marynarzy radzieckich w Zatoce Meksykańskiej lub w Kanałach Panamskim.

W dalszym ciągu Togliatti poddał ostrej krytyce działalność wyższego kleru we Włoszech, zarzucając mu, że posługując się pretekstem religijnym i filozoficznym, broni ustroju kapitalistycznego i zwalcza siły, które przeciwdziałają temu ustrojowi. Mówca zarzucił też Watykanowi kontak-

ty z reakcją amerykańską za pośrednictwem kardynała Spellmana i Mirona Taylora, który był przewodniczącym stowarzyszenia amerykańskich wytwórców stali zanim stał się ambasadorem USA przy Watykanie.

NIPODLEGŁOŚĆ WŁOCH — oświadczył mówca — JEST ZAGROŻONA. Stoją one wobec bezpośredniej groźby interwencji amerykańskich sił zbrojnych na Morzu Śródziemnym (tu mówca uczynił aluzję do przybycia w ostatnich czasach amerykańskich okrętów wojennych do pewnych portów włoskich). Jest to pogwałcenie suwerenności Włoch i politycznej wymierzości narodowi włoskiemu.

Zbijając twierdzenia prasy reakcyjnej, jakoby Włoska Partia Komunistyczna przygotowywała powstanie, Togliatti podkreślił, że partia ta bynajmniej nie stawia sobie takich celów.

Mówiąc o imperializmie USA, zagrożającym niepodległość narodu włoskiego, Togliatti podkreślił m. in., że nie wiadomo właściwie dzisiaj, czy Morze Śródziemne jest morzem francuskim, włoskim, jugosłowiańskim itp., czy też morzem amerykańskim. Morze Śródziemne roi się od okrętów amerykańskich tak samo jak Kanał Sueski, czy też wody Islandii, która straciła niepodległość przekształcając się w bazę amerykańską, podobnie jak Turcja lub Grecja. Nikt natomiast nie słyszał o obecności marynarzy radzieckich w Zatoce Meksykańskiej lub w Kanałach Panamskim.

W dalszym ciągu Togliatti poddał ostrej krytyce działalność wyższego kleru we Włoszech, zarzucając mu, że posługując się pretekstem religijnym i filozoficznym, broni ustroju kapitalistycznego i zwalcza siły, które przeciwdziałają temu ustrojowi. Mówca zarzucił też Watykanowi kontak-

ty z reakcją amerykańską za pośrednictwem kardynała Spellmana i Mirona Taylora, który był przewodniczącym stowarzyszenia amerykańskich wytwórców stali zanim stał się ambasadorem USA przy Watykanie.

NIPODLEGŁOŚĆ WŁOCH — oświadczył mówca — JEST ZAGROŻONA. Stoją one wobec bezpośredniej groźby interwencji amerykańskich sił zbrojnych na Morzu Śródziemnym (tu mówca uczynił aluzję do przybycia w ostatnich czasach amerykańskich okrętów wojennych do pewnych portów włoskich). Jest to pogwałcenie suwerenności Włoch i politycznej wymierzości narodowi włoskiemu.

Zbijając twierdzenia prasy reakcyjnej, jakoby Włoska Partia Komunistyczna przygotowywała powstanie, Togliatti podkreślił, że partia ta bynajmniej nie stawia sobie takich celów.

Mówiąc o imperializmie USA, zagrożającym niepodległość narodu włoskiego, Togliatti podkreślił m. in., że nie wiadomo właściwie dzisiaj, czy Morze Śródziemne jest morzem francuskim, włoskim, jugosłowiańskim itp., czy też morzem amerykańskim. Morze Śródziemne roi się od okrętów amerykańskich tak samo jak Kanał Sueski, czy też wody Islandii, która straciła niepodległość przekształcając się w bazę amerykańską, podobnie jak Turcja lub Grecja. Nikt natomiast nie słyszał o obecności marynarzy radzieckich w Zatoce Meksykańskiej lub w Kanałach Panamskim.

W dalszym ciągu Togliatti poddał ostrej krytyce działalność wyższego kleru we Włoszech, zarzucając mu, że posługując się pretekstem religijnym i filozoficznym, broni ustroju kapitalistycznego i zwalcza siły, które przeciwdziałają temu ustrojowi. Mówca zarzucił też Watykanowi kontak-

ty z reakcją amerykańską za pośrednictwem kardynała Spellmana i Mirona Taylora, który był przewodniczącym stowarzyszenia amerykańskich wytwórców stali zanim stał się ambasadorem USA przy Watykanie.

NIPODLEGŁOŚĆ WŁOCH — oświadczył mówca — JEST ZAGROŻONA. Stoją one wobec bezpośredniej groźby interwencji amerykańskich sił zbrojnych na Morzu Śródziemnym (tu mówca uczynił aluzję do przybycia w ostatnich czasach amerykańskich okrętów wojennych do pewnych portów włoskich). Jest to pogwałcenie suwerenności Włoch i politycznej wymierzości narodowi włoskiemu.

Zbijając twierdzenia prasy reakcyjnej, jakoby Włoska Partia Komunistyczna przygotowywała powstanie, Togliatti podkreślił, że partia ta bynajmniej nie stawia sobie takich celów.

Mówiąc o imperializmie USA, zagrożającym niepodległość narodu włoskiego, Togliatti podkreślił m. in., że nie wiadomo właściwie dzisiaj, czy Morze Śródziemne jest morzem francuskim, włoskim, jugosłowiańskim itp., czy też morzem amerykańskim. Morze Śródziemne roi się od okrętów amerykańskich tak samo jak Kanał Sueski, czy też wody Islandii, która straciła niepodległość przekształcając się w bazę amerykańską, podobnie jak Turcja lub Grecja. Nikt natomiast nie słyszał o obecności marynarzy radzieckich w Zatoce Meksykańskiej lub w Kanałach Panamskim.

W dalszym ciągu Togliatti poddał ostrej krytyce działalność wyższego kleru we Włoszech, zarzucając mu, że posługując się pretekstem religijnym i filozoficznym, broni ustroju kapitalistycznego i zwalcza siły, które przeciwdziałają temu ustrojowi. Mówca zarzucił też Watykanowi kontak-

ty z reakcją amerykańską za pośrednictwem kardynała Spellmana i Mirona Taylora, który był przewodniczącym stowarzyszenia amerykańskich wytwórców stali zanim stał się ambasadorem USA przy Watykanie.

NIPODLEGŁOŚĆ WŁOCH — oświadczył mówca — JEST ZAGROŻONA. Stoją one wobec bezpośredniej groźby interwencji amerykańskich sił zbrojnych na Morzu Śródziemnym (tu mówca uczynił aluzję do przybycia w ostatnich czasach amerykańskich okrętów wojennych do pewnych portów włoskich). Jest to pogwałcenie suwerenności Włoch i politycznej wymierzości narodowi włoskiemu.

Zbijając twierdzenia prasy reakcyjnej, jakoby Włoska Partia Komunistyczna przygotowywała powstanie, Togliatti podkreślił, że partia ta bynajmniej nie stawia sobie takich celów.

Mówiąc o imperializmie USA, zagrożającym niepodległość narodu włoskiego, Togliatti podkreślił m. in., że nie wiadomo właściwie dzisiaj, czy Morze Śródziemne jest morzem francuskim, włoskim, jugosłowiańskim itp., czy też morzem amerykańskim. Morze Śródziemne roi się od okrętów amerykańskich tak samo jak Kanał Sueski, czy też wody Islandii, która straciła niepodległość przekształcając się w bazę amerykańską, podobnie jak Turcja lub Grecja. Nikt natomiast nie słyszał o obecności marynarzy radzieckich w Zatoce Meksykańskiej lub w Kanałach Panamskim.

W dalszym ciągu Togliatti poddał ostrej krytyce działalność wyższego kleru we Włoszech, zarzucając mu, że posługując się pretekstem religijnym i filozoficznym, broni ustroju kapitalistycznego i zwalcza siły, które przeciwdziałają temu ustrojowi. Mówca zarzucił też Watykanowi kontak-

ty z reakcją amerykańską za pośrednictwem kardynała Spellmana i Mirona Taylora, który był przewodniczącym stowarzyszenia amerykańskich wytwórców stali zanim stał się ambasadorem USA przy Watykanie.

NIPODLEGŁOŚĆ WŁOCH — oświadczył mówca — JEST ZAGROŻONA. Stoją one wobec bezpośredniej groźby interwencji amerykańskich sił zbrojnych na Morzu Śródziemnym (tu mówca uczynił aluzję do przybycia w ostatnich czasach amerykańskich okrętów wojennych do pewnych portów włoskich). Jest to pogwałcenie suwerenności Włoch i politycznej wymierzości narodowi włoskiemu.

Zbijając twierdzenia prasy reakcyjnej, jakoby Włoska Partia Komunistyczna przygotowywała powstanie, Togliatti podkreślił, że partia ta bynajmniej nie stawia sobie takich celów.

Mówiąc o imperializmie USA, zagrożającym niepodległość narodu włoskiego, Togliatti podkreślił m. in., że nie wiadomo właściwie dzisiaj, czy Morze Śródziemne jest morzem francuskim, włoskim, jugosłowiańskim itp., czy też morzem amerykańskim. Morze Śródziemne roi się od okrętów amerykańskich tak samo jak Kanał Sueski, czy też wody Islandii, która straciła niepodległość przekształcając się w bazę amerykańską, podobnie jak Turcja lub Grecja. Nikt natomiast nie słyszał o obecności marynarzy radzieckich w Zatoce Meksykańskiej lub w Kanałach Panamskim.

W dalszym ciągu Togliatti poddał ostrej krytyce działalność wyższego kleru we Włoszech, zarzucając mu, że posługując się pretekstem religijnym i filozoficznym, broni ustroju kapitalistycznego i zwalcza siły, które przeciwdziałają temu ustrojowi. Mówca zarzucił też Watykanowi kontak-

ty z reakcją amerykańską za pośrednictwem kardynała Spellmana i Mirona Taylora, który był przewodniczącym stowarzyszenia amerykańskich wytwórców stali zanim stał się ambasadorem USA przy Watykanie.

NIPODLEGŁOŚĆ WŁOCH — oświadczył mówca — JEST ZAGROŻONA. Stoją one wobec bezpośredniej groźby interwencji amerykańskich sił zbrojnych na Morzu Śródziemnym (tu mówca uczynił aluzję do przybycia w ostatnich czasach amerykańskich okrętów wojennych do pewnych portów włoskich). Jest to pogwałcenie suwerenności Włoch i politycznej wymierzości narodowi włoskiemu.

Zbijając twierdzenia prasy reakcyjnej, jakoby Włoska Partia Komunistyczna przygotowywała powstanie, Togliatti podkreślił, że partia ta bynajmniej nie stawia sobie takich celów.

Mówiąc o imperializmie USA, zagrożającym niepodległość narodu włoskiego, Togliatti podkreślił m. in., że nie wiadomo właściwie dzisiaj, czy Morze Śródziemne jest morzem francuskim, włoskim, jugosłowiańskim itp., czy też morzem amerykańskim. Morze Śródziemne roi się od okrętów amerykańskich tak samo jak Kanał Sueski, czy też wody Islandii, która straciła niepodległość przekształcając się w bazę amerykańską, podobnie jak Turcja lub Grecja. Nikt natomiast nie słyszał o obecności marynarzy radzieckich w Zatoce Meksykańskiej lub w Kanałach Panamskim.

W dalszym ciągu Togliatti poddał ostrej krytyce działalność wyższego kleru we Włoszech, zarzucając mu, że posługując się pretekstem religijnym i filozoficznym, broni ustroju kapitalistycznego i zwalcza siły, które przeciwdziałają temu ustrojowi. Mówca zarzucił też Watykanowi kontak-

ty z reakcją amerykańską za pośrednictwem kardynała Spellmana i Mirona Taylora, który był przewodniczącym stowarzyszenia amerykańskich wytwórców stali zanim stał się ambasadorem USA przy Watykanie.

NIPODLEGŁOŚĆ WŁOCH — oświadczył mówca — JEST ZAGROŻONA. Stoją one wobec bezpośredniej groźby interwencji amerykańskich sił zbrojnych na Morzu Śródziemnym (tu mówca uczynił aluzję do przybycia w ostatnich czasach amerykańskich okrętów wojennych do pewnych portów włoskich). Jest to pogwałcenie suwerenności Włoch i politycznej wymierzości narodowi włoskiemu.

Zbijając twierdzenia prasy reakcyjnej, jakoby Włoska Partia Komunistyczna przygotowywała powstanie, Togliatti podkreślił, że partia ta bynajmniej nie stawia sobie takich celów.

Mówiąc o imperializmie USA, zagrożającym niepodległość narodu włoskiego, Togliatti podkreślił m. in., że nie wiadomo właściwie dzisiaj, czy Morze Śródziemne jest morzem francuskim, włoskim, jugosłowiańskim itp., czy też morzem amerykańskim. Morze Śródziemne roi się od okrętów amerykańskich tak samo jak Kanał Sueski, czy też wody Islandii, która straciła niepodległość przekształcając się w bazę amerykańską, podobnie jak Turcja lub Grecja. Nikt natomiast nie słyszał o obecności marynarzy radzieckich w Zatoce Meksykańskiej lub w Kanałach Panamskim.

W dalszym ciągu Togliatti poddał ostrej krytyce działalność wyższego kleru we Włoszech, zarzucając mu, że posługując się pretekstem religijnym i filozoficznym, broni ustroju kapitalistycznego i zwalcza siły, które przeciwdziałają temu ustrojowi. Mówca zarzucił też Watykanowi kontak-

Rozczarowanie w Anglii do pomocy amerykańskiej

LONDYN, 9.1. (PAP). — Dzienniki londyńskie poświęcają sesji Kongresu amerykańskiego artykuły wstępne. Pisma analizują równocześnie ogłoszone w dniu wczorajszym w Waszyngtonie szczegóły dotyczące realizacji tzw. planu Marshalla w poszczególnych krajach.

Konserwatywny „Daily Express” zaznacza, że przyjęcie przez Anglię pomocy amerykańskiej jest poważnym błędem. Wielka Brytania powinna bowiem i może sama ustanowić swą gospodarkę.

„Daily Worker” podkreśla, że z ogłoszonego w Waszyngtonie dokumentu o realizacji planu Marshalla wynika, że Stany Zjednoczone pragną zrzucić Europę towarami, dla których szukają rynku zbytu. Równocześnie dają one do ograniczenia przemysłu europejskiego, który mógłby stanowić konkurencję dla Stanów Zjednoczonych.

Inne dzienniki londyńskie przypominają, że sprawa pomocy dla Europy ma przebiec ogniwą próbę debaty kongresowej, na której ścierać się będą rozmaite poglądy i manewry przedwyborcze. Korespondent waszyngtoński „Daily Mail” zaznacza w związku z tym, że Kongres wystąpił oredzie Trumana w czysty i bez entuzjazmu.

„Evening Standard” pisze, że naród brytyjski powinien odrzucić propozycję nowych pożyczek amerykańskich, jeżeli ceny swą niezależność. Dziennik podkreśla, że pierwsza pożyczka amerykańska doprowadziła jedynie do upadku ekonomicznego Anglii. Nowa pożyczka dolarowa łącznie z dostawami niektórych towarów amerykańskich wywoła — zdaniem dziennika — dalsze skłócenia w polityce brytyjskiej, a gospodarkę kraju do stanu w całości podporządkowana interesom amerykańskim.

W ten sposób — konkluduje „Evening Standard” — „suwerenność go-

Zadowolenie opinii publicznej w Anglii po zawarciu traktatu handlowego z ZSRR

LONDYN, 9.1. (PAP). — Rząd brytyjski ogłosił komunikat, zawierający tekst radziecko - brytyjskiego porozumienia handlowego.

„Times”, omawiając brytyjsko-radzieckie porozumienie handlowe stwierdza, że obie strony zgodziły się na natychmiastowe rozpoczęcie dalszych rokowań w sprawie wzajemnych dostaw towarów, przewidzianych w umowie.

„Financial Times” podkreśla, że oba rządy mają nadzieję, że podczas rokowań zakończonych na większą skalę w maju br. uda się osiągnąć porozumienie w sprawie dalszej wymiany handlowej między obydwojema krajami. Dziennik zaznacza, że Wielka Brytania spodziewa się, że otrzyma od Związku Radzieckiego pszenicę, jarzynę, celulozę, konserwy, belki itd.

„Manchester Guardian” podaje, że przedstawiciele towarzystw i organi-

Wielka zabawa karnawałowa dziennikarzy warszawskich

W sobotę, dnia 17 stycznia br., w salach Ministerstwa Odbudowy przy Al. Stalina 38 odbędzie się wielka zabawa karnawałowa warszawskich dziennikarzy. Do tańca przygrywać będzie znakomita orkiestra pod dyrekcją Zygmunta Karasińskiego. Zapowiedziane są występy znanych artystów scen polskich. Program przewiduje liczne niespodzianki.

Całkowity dochód z zabawy przeznaczony jest na fundusz wdów i sierot po dziennikarzach. Wstęp tylko za zaproszeniami, które można otrzymać u delegatów redakcji.

Wielka zabawa karnawałowa warszawskich dziennikarzy

W sobotę, dnia 17 stycznia br., w salach Ministerstwa Odbudowy przy Al. Stalina 38 odbędzie się wielka zabawa karnawałowa warszawskich dziennikarzy. Do tańca przygrywać będzie znakomita orkiestra pod dyrekcją Zygmunta Karasińskiego. Zapowiedziane są występy znanych artystów scen polskich. Program przewiduje liczne niespodzianki.

„Doświadczenia polskiej drogi do socjalizmu mogą być wykorzystane w waszej walce“

Przemówienie tow. Jędrzychowskiego na Kongresie Włoskiej Partii Komunistycznej

Drodzy Towarzysze!
Witam Wasz Zjazd. Zjazd 3-milionowej Włoskiej Partii Komunistycznej, witam bohaterską włoską klasę robotniczą i naród włoski, w imieniu polskiej klasy robotniczej i w imieniu Polskiej Partii Robotniczej, partii na rodzie polskiego.

Chciałbym wyrazić głęboką radość, że w 3 lata po zmiążdżeniu faszystów — witam zjazd potężnej Włoskiej Partii Komunistycznej.

Nie mogę nie wspomnieć tu o tradycyjnych przyjaznych stosunkach politycznych i kulturalnych, łączących nasze narody od kilku wieków. Nie mogę nie wspomnieć o tych wiekach wspólnej walki o wolność, jaka złączyła nasze narody w ciągu XIX wieku. Oba nasze narody doznały obcych zaborów i ulegały podziałom pomiędzy obce mocarstwa. Jakże często w tej walce spłatały się imiona waszych i naszych bojowników o wolność. To na waszej ziemi w walce o wolność Włoch i Polski przeciwko monarchii Habsburgów w przymierzu z rewolucyjnym ludem Francji powstały polskie legiony Dąbrowskiego. „Marsz, marsz Dąbrowski z ziemi włoskiej do Polski!” — brzmiał refren naszego hymnu narodowego. Na Waszej pięknej ziemi nasz największy poeta narodowy Adam Mickiewicz stworzył sto lat temu, w 1848 r. swój słynny legion do walki o wolność. Imiona Waszych bohaterów narodowych Garibaldi i Mazziniego są czczone głęboko i przez naród polski. (Okłaski). Generałowie i oficerowie naszej walki o wolność brał udział w Waszej wojnie 1848 r. i na wzajem Wasi oficerowie stawali na

czele naszych oddziałów powstańczych w 1831 i 1863 r.

Pozналиśmy smak niewoli i poznaliśmy cenę wolności. Wspólne tradycje naszych narodów mają głębokość i postępowość i wolnościowy charakter.

Wbrew tym tradycjom po pierwszej wojnie światowej reakcyjne klasy społeczne, którym udało się zagarnąć władzę w naszych krajach, usiłowały zaprzeczyć nasze narody do rydwanu międzynarodowej reakcji. Wasza reakcja stworzyła w Waszym kraju prototyp faszystowskiej dyktatury, zdusiła terrorem demokratyczne prawa mas ludowych i przemocą wepchnęła Włochy na samobójczą drogę imperialistycznych awantur i imperialistycznej agresji u boku hitlerowskich Niemiec. Nasza reakcja ustanowiła reżim faszystowskiej dyktatury wielkiego kapitału i obszarów — i wepchnęła

nasz kraj na drogę intrygi przeciwko Związkowi Radzieckiemu, przeciwko bratniej Czechosłowacji, przeciwko siłom demokratycznym świata.

Atle walka przeciwko faszystom nie ustąpiła ani na chwilę. Klasa robotnicza Polski z podziwem obserwowała Waszą wieloletnią walkę podziemną napierając przeciwko rodzimemu, a następnie również przeciwko niemieckim faszystom. Poprzedniczką naszej partii w polskim ruchu rewolucyjnym Komunistyczna Partia Polski, mimo wielu popełnionych błędów, ma tę zasługę, że przez dziewięć lat w warunkach nielegalności i okrutnych prześladowań prowadziła zaciętą walkę przeciw siłom polskiej reakcji. Najlepsi synowie naszych krajów spotkali się w jednym szeregu na polach Hiszpanii w walce o wolność przeciwko faszystom Franco i interwencji Hitlera i Mussoliniego.

Istnieją uodpornieni przeciw wrogim teoriom

Mimo wysiłków pilśdyczkowskiej dyktatury nie udało się włączyć Polski do hitlerowskiej koalicji. Tym niemniej siły reakcyjne usiłowały kontynuować swą złąbną dla narodu politykę i w czasie wojny, głosząc reakcyjną „konceptję dwóch wrogów”, w imię której nienawiść do niemieckich najeźdźców starano się zekspluować przeciw Związkowi Radzieckiemu.

Naród polski przeżył do dnia w czasie okupacji i po wojnie zdradzieckie i oszukańcze charakter teorii dwóch wrogów, który jest specyficzną

polską odmianą i prototypem popularnej obecnie wśród reakcjonistów, choć nowej teorii „trzech sił”. W ten sposób naród nasz został uodporniony przeciwko tym teoriom.

Nasza partia, Polska Partia Robotnicza, która zrodziła się z podziemnej, zbrojnej walki przeciw hitlerowskim okupantom i stanęła na czele tej walki, wskazała narodowi właściwe i jedyną jego miejsce w świecie — miejsce w obozie postępu i demokracji, w obozie pokoju i wolności. (Okłaski).

Demokratyczna koncepcja polskiej polityki zagranicznej

Nasza partia przeciwstawiła reakcyjnej koncepcji, postępową demokratyczną koncepcję polskiej polityki zagranicznej, której fundamentem jest sojusz ze Związkiem Radzieckim i z narodami słowiańskimi, przyjaźń ze wszystkimi demokratycznymi narodami świata.

Zwycięstwo tej koncepcji i zdobycie dla niej ogromnej większości narodu nie przyszło łatwo. Trzeba było stoczyć ciężką walkę ideologiczną i polityczną z koncepcjami i z siłami reakcji. Trzeba było przezwyciężyć w szerokiej warstwach narodu pozostałości niechęci i nieufności do dawnej Rosji, zaszczepić zrozumienie wielkiej historycznej, postępowej roli Rewolucji Radzieckiej, która pierwsza uznała niepodległość Polski i Związku Radzieckiego.

Przechodząc do omówienia wielkiego postępowego przełomu, jaki przeszło społeczeństwo polskie, mówca stwierdza, że jednym z doniosłych e-

lementów tego przełomu stało się odzyskanie Ziemi Zachodnich, oparcie granicy polskiej na Odrze i Nysie. Stało się ono także elementem postępowego przełomu w skali międzynarodowej, gdyż zlikwidowało podstawę państwa pruskiego, podstawę władzy w Niemczech junkrów pruskich, stwarzając tym samym jeden z warunków odrodzenia Niemiec demokratycznych i pokojowych.

Toteż stosunek do naszej granicy zachodniej jest dzisiaj problemem, za pomocą którego można odróżnić w skali międzynarodowej demokratów od reakcjonistów.

Wśród okłasków zgromadzenia tow. Jędrzychowski przedstawia następnie w ogólnych zarysach ogromne dzieło zagospodarowania, zasiedlenia i repolonizacji tych ziem pod kierownictwem wicepremiera i ministra Ziemi Odzyskanych, Generalnego Sekretarza naszej partii, tow. Władysława Gomułki.

W Polsce Ludowej jest miejsce dla wszystkich Polaków

Z kolei mówca charakteryzuje głębokie przeobrażenia społeczne i ekonomiczne w Polsce odrodzonej, omawia wspaniałe wyniki reformy rolnej, stwierdza, że upaństwowienie kluczowych gałęzi przemysłu wyrwało Polskę spod jarzma wielkiego kapitału międzynarodowego i że w Polsce dzisiejszej nie ma problemu bezrobocia. Dalsze wywody tow. Jędrzychowskiego poświęcone są rozwojowi ruchu za wodowego, stopniowej poprawie bytu polskiej klasy pracującej i znaczeniu współzawodnictwa pracy.

Mówca zaznacza, że dzięki unarodowieniu przemysłu i reformie rolnej nie tylko repatriowaliśmy za granicę kilka milionów uchodźców wojennych, ale prowadzimy planową reemigrację starego przedwojennego wychodźstwa. Omawiając realizację planu gospodarczego, mówca podkreśla, że w swych wysiłkach Polska słusznie nie chciała skorzystać z tzw. pomocy w ramach „planu Marshalla”, dostrzegając w niej bowiem instrument podporządkowania gospodarki narodowej w interes monopolistycznego kapitału amerykańskiego, instrument zagrażający naszej suwerenności politycznej i gospodarczej. A suwerenność gospodarcza i polityczna jest kardynalnym

warunkiem wyodrębnienia naszego kraju i każdego kraju z ruin i nędzy powojennej.

Reakcja międzynarodowa usiłuje kwestionować naszą niezależność. Ale możemy zapewnić cały świat, że Polska nigdy jeszcze nie była tak wolna w decydowaniu o własnym losie, o własnej gospodarce i polityce jak teraz. Możemy zapewnić naszym przyjacielom europejskim, że Polska Demokratyczna jest dziś stołkoć bardziej wolna i suwerenna niż kapitalistyczne rządy bar dziej od nas gospodarczo rozwiniętych krajów Zachodniej Europy. Gdy w świecie socjalizmu i demokracji ludowej współpracą między narodami nie rządzi wilec prawa imperializmu.

Nam nikt nie dyktuje, co wolno nam produkować, a czego nie wolno, nikt nam nie wykreśla hutnictwa, czy przemysłu okrętowego z rejestru dopuszczalnych gałęzi przemysłu, nikt nie zakazuje produkować traktorów ani samochodów. Nikt nie decyduje za nas, co i skąd mamy importować i eksportować, tylko my sami.

Wzajemna pomoc równoprawnych partnerów

Współżycie i współpraca gospodarczą między krajami socjalizmu i demokracji ludowej polega na wzajemnej pomocy równoprawnych partnerów. Pomoc Związku Radzieckiego, okazująca naszemu krajowi i innym krajom Europy Środkowej i Wschodniej nie zmierza do zahamowania lub spalenia naszego rozwoju przemysłowego, lecz stymuluje rozwój najbardziej wszechstronny.

Za przykład owocnej, braterskiej współpracy i wzajemnej pomocy między dwoma krajami, idącymi po tej samej drodze, mogą służyć nasze uklady gospodarcze z Czechosłowacją. Na podobnych równych warunkach chcemy współpracować także z krajami kapitalistycznymi i wyrazem tego, są nasze stosunki handlowe z wszystkimi prawie krajami europejskimi i niektórymi państwami pozaeuropejskimi.

Przed każdym krajem, który chce uchronić swą samodzielność, który nie chce służyć głowie w jarzmie amerykańskiego imperializmu, stoi otwarta droga do takiej współpracy gospodarczej z wszystkimi wolnymi narodami.

Drodzy Towarzysze! Wszystkie nasze dotychczasowe osiągnięcia na drodze do socjalizmu byłyby nie możliwe, gdyby nie praca masowej

i związanej głęboko z masami naszej partii, zjednoczenie wszystkich sił demokratycznych w kraju na platformie demokracji ludowej. Również tego zjednoczenia jest jednolity front robotniczy i sojusz robotniczo-chłopski. (Okłaski).

Przodująca siła polskiej demokracji ludowej stanowi nasza partia, która jest najliczniejszą, najaktywniejszą partią polityczną w Polsce. Szczególnie bliska współpraca, o partia na zawartę w listopadzie 1946 r. umowie o współdziałaniu, łączą nas z Polską Partią Socjalistyczną.

Odrodzona PPS powstała jako kontynuacja lewicowej partii socjalistycznej, Robotniczej Partii Polskich Socjalistów, która już pod okupacją przeciwstawiła się prawicy socjalistycznej, skupionej pod nazwą „Wolność, równość, niepodległość” i stanęła na gruncie jednolitego frontu i sojuszu ze Związkiem Radzieckim. Do odrodzonej jednolitego frontowej PPS wstąpiła jednak większość działaczy prawicowej WRN z wyjątkiem kilkunastu najzacieklejszych przywódców reakcyjnych, pozostałych na emigracji lub próbujących w podziemiu wspólnie z elementami faszystowskimi zwalczać demokratyczną Polskę.

Odrodzona PPS wyrosła na maso-

wą partię, wchłaniając w swoje szeregi nie tylko, podobnie jak nasza partia, setki tysięcy bezpartyjnych robotników, ale także liczne elementy drobniomieszczańskie, będące do ostatka pod wpływami reakcji. Stąd w szeregach PPS znalazły się też elementy o chwiejnym, a nawet niekiedy i niechętnym stosunku do konkretnej realizacji jednolitego frontu, co było źródłem wielu przejściowych trudności i tarć. Jednakże trzy i pół letnie doświadczenie współpracy jednolitego frontu pozwoliło nam miesiąc po miesiącu pogłębiać jednolity front.

Osiągnięcie dzięki współdziałaniu partii robotniczych w styczniu 1947 r. zwycięstwo wyborcze nad siłami reakcji doprowadziło do dalszego wzmocnienia jednolitego frontu.

W lecie ubiegłego roku przeprowadziliśmy masową akcję wspólnych zebrań aktywny PPR i PPS. Kongres PPS, który odbył się w grudniu zainicjował zwycięstwo jednolitego frontowej linii kierownictwa PPS. Doświadczenia nasze w zakresie realizacji jednolitego frontu świadczą, że przyczynił się on do wzrostu obu partii na gruncie zbliżenia chłopów z klasą robotniczą.

Obecnie obie nasze partie stawiają sobie za zadanie zbliżenie ideologiczne, co stanowiło nam przesłanką dla perspektywy zjednoczenia organizacyjnego.

Jednolity front robotniczy, uzupełniony sojuszem robotniczo-chłopskim i blokiem stronnictw demokratycznych umożliwił w wszystkie osiągnięcia gospodarcze, o których mówiliśmy.

Owocem zgodnej współpracy obu partii robotniczych jest też stabilizacja polityczna, osiągnięta w Polsce w ciągu ostatniego roku.

Mówca stwierdza, że pod wpływem kłeski wyborczej oraz widocznych osiągnięć gospodarczych i politycznych demokratycznego Rządu — nastąpił w obozie reakcyjnym rozkład polityczny. Elementy, które pozostały jeszcze w podziemiu, stoczyły się do roli zwykłej agencji anglosaskich wywiadów. Ucieczka Mikołajczyka przyspieszyła zmianę kierownictwa i kursu politycznego PSL. Procesy te doprowadziły do wielkiego umocnienia systemu demokracji ludowej.

Drodzy Towarzysze! Jeżeli pozwalam sobie zająć Wam tyle czasu szczegółowym przedstawieniem naszego doświadczenia i osiągnięć, to dlatego, że nasze doświadczenie demokracji ludowej, doświadczenie naszej polskiej drogi do socjalizmu może być przez Was wykorzystane w Waszej walce o demokrację i socjalizm w Waszym kraju. (Okłaski).

Zdajemy sobie sprawę, że nie jesteśmy izolowani od sytuacji międzynarodowej i że nasze zdobycze nie mogą być ostatecznie utrwalone i zabezpieczone, dopóki siły imperialistyczne zagrażają pokojowi i suwerenności narodów. Dlatego też dumni jesteśmy, że w naszym kraju odbyła się narada 9 partii komunistycznych.

Obie nasze partie są członkami Biura Informacyjnego. Mimo odrębnej specyficznej sytuacji naszych krajów, nie wątpliwie, że wzajemna wymiana doświadczeń i koordynacja działań naszych partii przyczyni się do wielkiego wzmocnienia aktywności rewolucyjnej klasy robotniczej. Przyczyni się ona również do skupienia dokola partii marksistowskich i pod ich kierownictwem wszystkich sił demokratycznych i antyimperialistycznych, wszystkich szczerych patriotów w ich krajach. Siły światowej demokracji i socjalizmu są dużo większe i siły światowej reakcji dużo słabsze, niż się to pozornie wydaje.

Wy najlepiej czujemy na własnej skórze niebezpieczeństwo, zagrażające pokojowi ze strony zaborczego imperializmu amerykańskiego.

W imieniu polskich mas pracujących wyrażam głęboką wiarę, że naród włoski, który kosztem tyłu ofiar otrzaskał się z powłoki faszystów i wszedł na drogę postępu, na drogę swoich najlepszych tradycji, znajdzie w sobie dość sił do zerwania tych pęt, które chce im narzucić amerykański imperializm. (Okłaski).

Nie można bezkarnie usiłować narzucić niewole starym krajom o dużej kulturze, o uświadomionej i wyrobionej klasie robotniczej, zorganizowanej pod kierownictwem masowej i doświadczonej w walce z faszystami partii komunistycznej, zwłaszcza gdy partia ta potrafiła zrealizować mocny jednolity front z partią socjalistyczną i z wszystkimi elementami demokratycznymi kraju. Próbował tym krajom już raz narzucić niewolę Hitler i Żle skończył. Żle skończy każdy inny zaborczy imperializm. Jeszcze raz chcę Was upewnić, że klasa robotnicza Polski i cały naród polski śledzi z wielką sympatią Waszą walkę o wolność i suwerenność, o pokój i o władzę dla ludu. Wasze zwycięstwo będzie naszym zwycięstwem.

Niech żyje przyjaźń Demokratycznej Polski i Demokratycznych Włoch! Niech żyje jednolity front klasy robotniczej! (Okłaski).

Niech żyje zwycięstwo wyborcze ludu włoskiego! (Okłaski).

Niech żyje produkująca siła włoskiego narodu — Włoska Partia Komunistyczna i jej wielki wódz Palmiro Togliatti! (Okłaski).



FRANK SCHUMANA RATUJE GEN. FRANCO

Niedawno baskijska służba informacyjna, pozostająca w kontakcie z hiszpańskim ruchem republikańskim, podała do wiadomości, że rząd generała Franco rozpoczął w Stanach Zjednoczonych rokowania celem uzyskania „prywatnej” pożyczki w wysokości od 200 do 500 milionów dolarów. Wiadomość ta potwierdzona została przez przedstawicieli Departamentu Stanu, którzy oświadczyli, że jakkolwiek rząd USA „nie chciałby” udzielać frankistowskiej Hiszpanii bezpośredniej pożyczki, to jednak przyzna ją za pośrednictwem banków prywatnych. Zdaniem baskijskiej służby informacyjnej Franco zgodził się na przyjęcie tych „wyjątkowo ciężkich” warunków, uważa bowiem pożyczkę amerykańską za jedyny sposób zażegnania chociażby na krótko ciężkiej sytuacji ekonomicznej swego reżimu.

W tym samym dniu agencja France Presse doniosła, że Schumana zamierzają przedłożyć w Zgromadzeniu Narodowym projekt otwarcia granicy hiszpańskiej — francuskiej, celem „wzmocnienia handlu”.

Projekt zaiste na czasie. Nikt nie ma przeciwko rozwojowi uczciwych stosunków handlowych danego kraju ze swymi sąsiadami, mimo różnic ustrojowych. Ale istnieje przecież pewna granica... przyczyniła się do

Krajem sąsiadującym z Francją jest francuska Hiszpania, z którą wszelkie stosunki powinny być zawsze zerwane na mocy uchwały ONZ. W okresie gdy w rządzie francuskim zasiadali komuniści, polityka wobec gen. Franco miała jasny i zdecydowany charakter — odpowiadała interesom narodu. Jednakże z chwilą gdy w życiu politycznym Francji zaczęły, na skutek blumowskich machinacji, dominować wpływy zaatlantyckiego faszystów, stosunek Paryża do Madrytu zmienił się zasadniczo. Dział premier republiki francuskiej idąc na pasku rodzimej i zagranicznej reakcji (nie przypadkiem brat Foster Dulles — Allan Dulles mianowany został ambasadorem USA w Paryżu) jawnie żąda otwarcia granicy z Hiszpanią, celem... „wzmocnienia handlu”.

Czy chodzi tu tylko o wzmocnienie? Czy w ogóle chodzi o handel?

Od chwili wyzwolenia i mimo zamknięcia granicy istniał „handel” z gen. Franco prowadzony przez Vulpianów, gaullistów i b. członków „Blekitnej dywizji”. Przypomnijmy sobie jak alarmowała lewicowa prasa francuska „Skandal w Pirenejach” — pisał Ce Sola, „Pięta kolumna na granicy hiszpańskiej” — sygnalizował Franc Tireur, „Franco zagraża Francji” — ostrzegała Humanité. Nie nie pomogło. Pięta kolumna faszystów działała nadal. Okradała naród francuski, by pomóc gen. Franco.

Jacques Mery pisał swego czasu w „Regards” jako naoczny świadek:

„Bydło, które pędzi przez granice skupowane jest w centrum Francji. Stada prowadzone są w kierunku Hiszpanii zupełnie bezkarnie, ponieważ istnieją na to dokumenty zakupu. Przez granicę przechodzi każdej nocy od 60 do 80 sztuk. I tak dzieje się od chwili wyzwolenia.

„Opomy samochodowe, których tak brak jest we Francji, wychodzą z fabryki jak każdy inny uczyć towary, jednakże na skrzyniach przyklejony jest napis — „Ostrożnie! Skło”. Opomy te dowozi się do tajnych składów w Bordeaux. Stąd transportowane są do kraju Basków i potem do Hiszpanii. Jedna opona to ciężka rzecz. Za ciężką nawet dla dwóch ludzi. Dlatego też, dość często są one przewożone na przemytnicze statki rybackie, które morzem dowożą je do San Sebastian. W ten sam sposób płyną do gen. Franco lampy radiowe, filmy, części maszyn.

„Oczywiście od czasu do czasu służba celna dokonuje aresztowań, ale ofiara padają tylko sami przemytnicy, nigdy dostawcy. Ci ostatni posiadają przecież bardzo mocnych protektorów”.

W świetle tej wypowiedzi przywołajmy sobie oskarżenia prawicowych socjalistów i gaullistów, którzy twierdzą, że właśnie robotnik francuski sabotuje produkcję.

Departament Stanu — jak wspomnieliśmy — oświadczył, że nie chce bezpośrednio udzielać pożyczki gen. Franco, a może to uczynić tylko za pośrednictwem kogoś trzeciego. Jeżeli Allan Dulles będzie ambasadorem w Paryżu, wtedy banki amerykańskie będą mogły udzielać Franco pomocy za pośrednictwem banków francuskich (związki Dullesa z finansierą Paryża są powszechnie znane).

Tylko, że udzielanie pomocy drogą przemytu stało się już nie wygodne dla rozzuchwalonych epigonów faszystu. Okradanie narodu francuskiego musi być dokonywane otwarcie. Dlatego też Schumana chce „otworzyć” granicę. Tak chce Wall — Street.

Wiemy jakie są sympatie narodu francuskiego. Trzy dni temu na apel

Towarzystwa Przyjaźni Francusko-Hiszpańskiej doszło przed ambasadą frankistowską w Paryżu do manifestacji tłumów na znak protestu przeciwko zamordowaniu bohaterów hiszpańskiego ruchu oporu — Zofii i Luiza. W chwili gdy manifestanci zebraли się przed ambasadą, policja przystąpiła na rozkaz ministra spraw wewnętrznych — „socjalisty” Mocha — do rozpędzania tłumów. Byli ranni i po bici.

Czy więc dziwna wyda się wypowiedź pewnego robotnika francuskiego, który — jak pisał Humanité — oświadczył: „Patrzcie na to, co się teraz dzieje na granicy — nie widzę żadnej różnicy między okresem okupacji a chwilą obecną. Nic się nie zmieniło. Pieniądz służy antykomunizmowi, który prowadzi do zdrady najbardziej świętej sprawy. Wojna nie dała żadnej nauki, ale my jesteśmy cierpliwi”.

Do czasu.

Józef Modzelewski

do MARGINESIE

Myśl ks. Bessieres

„Słowo Powszechne” z dnia 8 stycznia w rubryce „Myśl katolicka w świecie” drukuje oświadczenie, czy może kazanie księdza A. Bessieres z Towarzystwa Jezusowego, w którym natłoczony duchowny stwierdza:

„Nie chcecie mnie jako swego mistrza, mnie, który jestem waszą światłością, prawdą i życiem. Dam wam więc za mistrzów — ludzi godnych was, synów Barabazy, Pilata, tetrarchy, Heroda — Będziecie mieli Tyberiusza, Nerona, Russa, Marata, Himmlera, Hitlera; szaleńców, błaznów, złodziei, rozpustników, zbrodniarzy aż krew, błoto i osłupienie wyjdzie wam przez nozdrza” jak sygnom Izraela, proszącym o powrót satrapów i jaraonów”.

Tak, proszę Państwa. W XX wieku uczony członek Towarzystwa Jezusowego wymienia jednym łechem Nerona, Rousseau, Marata i Hitlera. „Słowo” spełniłoby dobry uczynek, gdyby do każdego wymienionego nazwiska dołączyło krotką encyklopedyczną notatkę, informującą o tym kim są wymienione osoby. Ale „Słowo” tego nie robi bo przecież w tym wypadku autor wspomnianej notatki wyszedłby na „szaleńca i błazna”.

Kim był Rousseau? Był jednym z ludzi, których pisma przyczyniły się do wybuchu rewolucji francuskiej, rewolucji która zmiotła z powierzchni ziemi feudalną tyranię i wysunął we Francji, Marat był jednym z tych, którzy rewolucję tę przeprowadził. Oba niezależnie od siebie błędów i omylek są symbolami postępowego ruchu ludzkości w pewnej określonej epoce.

Czcigodny ksiądz, którego tak pochopnie przedrukowuje „Słowo Powszechne”, sięgnął do bardzo już zmurszałego arsenału straszaków i bajd o „krwawych katach rewolucji”. Redaktorzy „Słowa Powszechnego” przedrukowując powyższą notatkę sprzeniewierzyli się najświętszemu obowiązowi dziennikarza, jakim jest oświecanie szerokiej rzeszy czytelników. Stawiając w jednym rzędzie teoretyków wyzwolenia społecznego i bojowników o wolność ludu i fa-

Pierwsze osiągnięcia współzawodnictwa pracy na wsi gdańskiej

Najlepsza gromada otrzyma czyszczalnię zboża

W starostwie gdańskim dnia 8 stycznia odbyło się zebranie powiatowego Komitetu Współzawodnictwa Pracy Rolników, które miało na celu omówienie dotychczasowych wyników.

Do współzawodnictwa pracy w powiecie gdańskim przystąpiło 213 gromad, które walczyły o zbiorową nagrodę wartości 120 tysięcy zł i indywidualną, wartości 30 tysięcy zł. Przewidziane są ponadto dalsze nagrody. Dwa miesiące współzawodnictwa, przyniosły już zmiany na lepsze w wielu gromadach.

ZNIKAJĄ UGORY

Akcja siewna dała dużo lepsze rezultaty, niż w latach poprzednich. Powiat wykonał jej w 120 procentach, przy czym zmniejszono znacznie ilość ugorów. Niektóre gromady w ramach współzawodnictwa zdołały zlikwidować ponad 100 hektarów ugorów i zamienić je na pola uprawne. Podniósł się znacznie stan sanitarny wielu wsi. Jako przykład służyć może ob. Lepka ze wsi Pogorzala.

W rezultacie współzawodnictwa na pierwsze miejsce wysunęła się gmina Przywiaz z przodującymi

gromadami Czepowem i Nową Wsią. Drugie miejsce zajęła gmina Kolbudy, trzecie Wielkie Trąbki, czwarte Marzęcino.

Ta ostatnia stanowi typowy przykład odbudowującej się wsi gdańskiej. Rolnik, którego grunty do niedawna jeszcze znajdowały się pod wodą, nie zdołał tu należycie się zagospodarować i nieraz przyciska go bieda. Nie szczędząc trudów, znajduje on jednak czas i środki na inwestowanie i udoskonalanie gospodarstwa. Dużo pozytywnych osiągnięć zdobyła w tej gminie gromada Kępiny.

W wyniku współzawodnictwa w powiecie zwiększyło się znacznie czytelnictwo książek i pism. Niektóre gromady zaprenumerowały od 5 do 10 gazet i czasopism.

Po sprawozdaniu starosty, członkowie powiatowego Komitetu Współzawodnictwa, omówili szereg zagadnień, które wysunęły się w toku dwumiesięcznej pracy.

Wiele gromad i niektóre gminy są mało aktywne. Ich zainteresowanie współzawodnictwem pracy jest niewielkie, nie rozumieją jeszcze znaczenia tej formy rywalizacji, dającej tak wspaniałe rezultaty. Komitet postanowił rozpocząć żywą akcję propagandową poprzez radio i prasę, wydać barwny plakat propagandowy oraz przeprowadzić zebrania gromadzkie, wyjaśniające znaczenie współzawodnictwa pracy.

Wielu rozpoczynać żywą akcję propagandową poprzez radio i prasę, wydać barwny plakat propagandowy oraz przeprowadzić zebrania gromadzkie, wyjaśniające znaczenie współzawodnictwa pracy.

RADIOFONIZACJA WSI

Postanowiono również objąć współzawodnictwem wszystkie dziedziny życia wiejskiego, ustalając dla nich odpowiednią punktację. Tak więc współzawodnictwo gromady w radiofonizacji wsi przyniesie do 45 punktów, stworzenie własnego przedszkola — 50 punktów itp.

W punktacji uwzględniono organizację spółek wodnych, które szczególnie na Żuławach mają dużą rolę do spełnienia, posyłanie młodzieży do szkół rolniczych, średnich i wyższych oraz na kursy Uniwersytetów Ludowych.

Nie pominięto przy tym objawów,

które powinny być wypienione z życia wsi gdańskiej. Do takich należy kłeska pijaństwa. Komitet postanowił, że za każdego zauważonego w stanie nietrzeźwym członka gromady, otrzyma ona pewną ilość punktów karnych.

CENNE NAGRODY CZEKAJĄ NA ROLNIKÓW

W zakończeniu obrad omówiona została sprawa nagrody zbiorowej za udział we współzawodnictwie. Po dyskusji postanowiono, że najbardziej atrakcyjną, a zarazem pożyteczną nagrodą będzie czyszczalnia zboża. W dobrym ręku narzędzie to może przyczynić się do podniesienia jakości zbóż, rzucanych w ziemię. Najbardziej zaawansowane obecnie we współzawodnictwie pracy gromady otrzymają nagrody w postaci obrazów zakupionych u artystów gdańskich i sprzętu świetlicowego. (m)

Mąka pszenna, masło kakaowe i obuwie wyciekały z magazynów „Społem“

Dalsze szczegóły nadużyć

Od dłuższego już czasu istniały podejrzenia, iż w magazynie „Społem“ Nr 6 maja miejsce różnego rodzaju nadużyć. W związku z tym MO roztoczyła ścisłą obserwację, której rezultatem było wykrycie machinacji przy sprzedaży 80 procentowej mąki pszennej, poza oficjalnym rozdzielniczką.

W toku śledztwa okazało się, że kierownik magazynu Czesław Kruk w porozumieniu ze swoim kartekiem, Leonem Schonnaglem, sprzedał nielegalnie 8 ton mąki unnowskiej. Kupiło ją wielu właścicieli sklepów, powodowanych żądzą łatwych zysków. Między innymi mąkę nabyła właścicielka sklepu Krystyna Białk oraz Zygmunt Maruszak. Ten ostatni kupił od Kruka również 80 par obuwia w cenie 1.000 zł za parę i 6 puszek margaryny, sprzedając następnie to wszystko, właścicielowi piekarni przy ul. Słowackiego 16 we Wrzeszczu, Zygmuntovi Sadzowski.

80 par obuwia pochodziło również z magazynów społemowskich, których kierownikiem był Marian Wróblewski.

Poza tym Kruk sprzedał po wysokiej cenie 25 kg masła kakaowego, które było na składzie w magazynie. Kruk przyznał się całkowicie do popełnienia przestępstwa i niebawem odpowie za nie przed sądem. Komisja specjalna w chwili obecnej przeprowadza remanent w magazynach, chcąc dokładnie ustalić rozmiary nadużyć. (m)

Kupcy otrzymują koncesje

W najbliższych dniach kupiectwo Wybrzeża otrzyma koncesje upoważniające do prowadzenia przedsiębiorstwa handlowych. Duże przedsiębiorstwa handlu wewnętrznego i handlu zagranicznego otrzymają koncesje za pośrednictwem Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Przedsiębiorstwa prowadzące handel detaliczny otrzymają je z urzędów drugiej instancji. Jako pierwsi otrzymają upoważnienia na prowadzenie handlu na Wybrzeżu właściciele restauracji i hoteli. Koncesji nie otrzymają kupcy, którzy kilkakrotnie zostali ukarani przez Komisję Specjalną, lub kontrolę społeczną. (m)

Katastrofa łodzi rybackiej

Załoga uratowana przez statek szwedzki

W przeddzień świąt Bożego Narodzenia wypłynęła na morze łódź wioślarska „Gdy 24“ na pokładzie której znajdowali się rybacy: Jan Słowiński, Albin Sam i Edwin Stankowski. Po ich wyjeździe zerwał się na mrozu sztorm i łódź zniknęła z widoku rybaków znajdujących się na brzegu. W przecuciu nieszczyćcia zaalarmowane zostały wszystkie placówki Wybrzeża.

Ponieważ poszukiwania nie dały rezultatów, sądzono, że łódź zatonała wraz z rybakami.

Tymczasem, ostatnio, otrzymano ze statku szwedzkiego na Bałtyku radiową wiadomość o uratowaniu wszystkich trzech rybaków. Natychmiast wysłano statki ratownicze, które wkrótce miały dotrzeć do kraju. (o)

Stocznia gdańska odbudowuje 6 statków Towarzystwa Żeglugi Przybrzeżnej

W Stoczni Gdańskiej znajduje się obecnie w odbudowie 6 statków Towarzystwa Żeglugi Przybrzeżnej. Są to: „Julia“, „Diana“, „Panna Wodna“, „Wanda“, „Grażyna“ i „Narew“.

„Panna Wodna“ jest to statek budowany przez Niemców. W stanie niewykończonym został on zatopiony podczas działań wojennych w Gdyni przy nabrzeżu „Pagod“. W roku bieżącym wydobyto go przy pomocy 100-tonowego dźwigu, na zlecenie MZKGG. Jednostka ta ma 63 metry długości, 8,5 metra szerokości i 2,5 metra zanurzenia. Jest ona zaopatrzona w dwie 3-kolowe maszyny parowe z odłotowymi turbinami o łącznej mocy 1.800 km i szybkości 16 węzłów.

Stocznia Gdańska przeprowadza kapitalny remont maszyn, turbin i wszystkich urządzeń pomocniczych. Zostaną również przebudowane wnętrza, w których będą urządzone 2 salony, wyposażone w nowoczesne miękkie meble, wykonane również w stoczni. Między innymi przewidziano wybudowanie i kładu słonecznego i nadbudówki, która pomieści kabinę nawigacyjną, kapitańską i reprezentacyjną kabinę pasażerską. Według planu odbudowy statek pomieści 400 pasażerów. Są projekty wykorzystania go na statek linii komunikacyjnej ze Szwecją.

Drugi statek odbudowany obecnie to s/s „Wanda“. Wybudowany w 1928 roku dla Żeglugi Polskiej, podczas działań wojennych został zatopiony w basenie Prezydenta w Gdyni. W czasie ubiegłego lata kolumna ratownicza GALu wydobyła go na zlecenie Towarzystwa Żeglugi Przybrzeżnej „Gryf“.

Długość statku wynosi 43,5 m, szerokość około 8 m, zanurzenie przeszło 3 m. Zaopatrzone on jest również w dwie maszyny parowe o sile 1.500 KM. Szybkość statku przekracza 13 węzłów.

Statek wszedł do stoczni w końcu listopada i natychmiast przystąpiono do generalnego remontu kadłuba i przebudowy wnętrza. Kadłub statku wymaga wymiany szeregu wręgów, blach poszycia i grodzi. Maszyny i urządzenia pomocnicze ulegną również dokładnemu remontowi. Przebudowa tego statku zajmie dłuższy okres czasu.

Jeszcze jednym statkiem, który zasilą flotyllę naszej żeglugi przybrzeżnej jest m/s „Grażyna“. Statek ten otrzymaliśmy w ramach odszkodowań wojennych. Jest to jednostka mniejsza od wyżej wymienionych. Długość jej wynosi 31 m, szerokość 7,3 m, przy zanurzeniu 2,4 m. Statek wyposażony jest w silnik spalinowy o mocy 350 KM i szybkości 10 węzłów. Przeprowadzony jest na nim szczegółowy remont silnika, przegląd wału, śruby i wymiana niektórych blach poszycia. Przebudowę wnętrza tego statku dokona stocznia nr 3.

M/s „Narew“ został zadokowany w pontonie Stoczni Gdańskiej dla przeprowadzenia remontu podwodnej części kadłuba. Wymieniane są przy tym wręgi, blachy poszycia i płyty nadburcia. Wymieniona zostanie również śruba napędowa z równoczesnym sprawdzeniem jej wału. Dokonany zostanie ponadto remont maszyny głównej i 2 pomocniczych.

„Narew“ jest własnością Towarzystwa Żeglugi Przybrzeżnej „Gryf“. Statek posiada maszynę parową o sile 550 HP. Może on rozwijać szybkość 9 węzłów, zabiera na pokład 250 pasażerów. (m)

Co przywieziono w r. 1947 do portu gdańskiego

27.160 koni i 17.939 krów wyładowanych w Gdańsku

W roku 1947 do portu gdańskiego wszedł tonaż o pojemności przeszło 3,5 miliona bry i ponad 2 miliony ntr. W ciągu roku weszło do portu 1.109 statków pustych, które przybyły przeważnie po węgiel. Z rudą dla Czechosłowacji przybyło 175 statków, które przywiezły 36.838 ton z rudą dla Węgier 9 statków — 30.785 ton, a dla Polski 208 statków, które przywiezły 514.883 tony. Z drobnicą weszło 41 statków — 87.876 ton, ze śledziami 19 statków, które przywiezły 16.948 ton i z tarcicą 42

ZARZĄD MIEJSKI W GDAŃSKU

ZAKŁADA NOWYCH OGRÓDKÓW JORDANOWSKICH

W br. Wydział Planacji Miejskich w Gdańsku przystępuje do urządzania 8 ogródków jordanowskich, przeznaczonych dla ludności miejskiej. Ogródki te będą rozmieszczone w różnych dzielnicach miasta. (m)

DAR NA RTPD

Związek zawodowy Pracowników Państwowych przy Generalnym Inspektoracie rybołówstwa morskiego w Sopocie ofiarował bezpłatnie dla świetlic RTPD w Sopocie 162 kg fasoli oraz 24 puszek soku.

WIECZÓR W TOWARZYSTWIE PRZYJAZNI POLSKO - RADZIECKIEJ W GDYNI

W ramach wieczorów kulturalno-oświatowych, jakie systematycznie or

ganizuje w Gdyni Towarzystwo Przyjaciół Polsko-Radzieckiej, odbył się pokaz filmów wąskostanowych, poprzedzony ciekawym referatem por. Wójcickiego z marynarki wojennej pt. „Odrodzona Marynarka Wojenna“. Wyświetlano filmy „W kopalni węgla“, „Polowanie na słońce“ i kreskówkę „Sprytny Bimbo“. Po pokazie członkowie Towarzystwa Przyjaciół Polsko - Radzieckiej spędzili jeszcze kilka godzin w tym naprawdę miłym i gustownie urządzonej lokalu przy dźwiękach muzyki.

ZGROMADZENIE PRAWNIKÓW DEMOKRATÓW W ELBLĄGU

W Elblągu odbyło się walne zgromadzenie Koła Zrzeszenia Prawników Demokratów, w którym m. inn. wziął udział prezes sądu apelacyjnego w Gdańsku, ob. Franciszek Bar, który podkreślił konieczność podniesienia aktywności Koła na odcinku pracy organizacyjnej, samokształcenia i popularyzacji prawa. Na zebraniu odbyły się wybory zarządu i komisji rewizyjnej.

PIERWSZA W CENTRUM GDYNI ŚWIETLICA RTPD

Budowa pierwszej w centrum Gdyni świetlicy RTPD, położonej przy ul. Abrahama, jest na ukończeniu. Świetlica ta skupi dzieci w wieku szkolnym i posiadać będzie labę matrymialną dla „trampów“. (s)

WIEŚ CHOCZEWO OTRZYMA WŁASNY RADIOWESEL

Wieś Choczewo, położona w powiecie lebskim, jako jedna z pierwszych w województwie gdańskim w 100 procentach uściła podatek gruntowy. W nagrodę wieś ta zostanie zradiofonizowana. Pieniądze na ten cel w wysokości 106 tysięcy zł przeznaczyła Wojewódzka Rada Kultury i Sztuki. Zainstalowanych zostanie 40 punktów radiowych. (m)

Bogata biblioteka i kursy nauki języka rosyjskiego w Towarzystwie Przyjaciół Polsko-Radzieckiej

Wojewódzki Zarząd Tow. Przyjaciół Polsko - Radzieckiej chcąc zapewnić swoim członkom pożyteczną i kulturalną rozrywkę, prowadzi bogatą czytelną bibliotekę, periodyków oraz bibliotekę. Biblioteka Towarzystwa obejmuje już około 500 tomów wartościowych książek. Członkowie Towarzystwa korzystają z biblioteki bezpłatnie, natomiast niestowarzyszeni płać jedynie 100 zł kaucji.

Chcąc jak najbardziej spopularyzować język rosyjski, Towarzystwo prowadzi kurs nauki języka rosyjskiego. Lekcje odbywają się w poniedziałki i prowadzone są przez lingwistę prof. Kiedlicza. (k)

Kronika wypadków

WYBUCH PALENISKA W BETONIARNI MIEJSKIEJ

W betoniarni miejskiej w Gdyni podczas zginania rury włożonej do paleniska nastąpił wybuch. Palenisko spadło na kowalana Jana Richtera, pałac mu twarz i ręce. Rannego natychmiast przewieziono do szpitala. Znajduje się on w ciężkim stanie i zachodzi obawa utraty wzroku.

ZA NIELEGALNE POSIADANIE BRONI

M. O. w Gdyni zatrzymała ostatnio szereg osób przechowujących nielegalnie różnego rodzaju broń. Za nielegalne posiadanie krótkiej broni komisarzat pierwszy M. O. zatrzymał ob. Antoniego Kreciszę zam. w Gdyni przy ul. Chrzanowskiego 10. Komisarzat zatrzymał ob. Bernarda Zelte zam. w Lubiszewie i ob. Tezewskiego, który dla celów terrorystycznych odlał pistolet z ołowiu.

Naszych

Współtow

NAJMNIEJSZA LICZBA STATKÓW NA POSTOJU W GDAŃSKU

W dniu 9 stycznia w Gdańsku znajdowało się na postoiu tylko 15 statków, z których 8 jest w stoczniach w odbudowie. Jest to najmniejsza liczba statków na postoiu w porcie od czasu słynnego okresu lodowego w r. 1947.

PLETY OGNIOTRWAŁE I APARATURY KOTŁOWE EKSPORTUJEMY DO FINLANDII

Fiński statek „Mira“, klawrowany przez firmę „Baltica“, zabrał 9.1. br. z Gdańska 493 ton wyrobów żelaznych, wśród których znajdowały się plety ogniotrwałe, aparatura kotłowa, różne rury i inne wyroby żelazne.

EKSPORT WĘGLA DO BELGH

Duński statek „WM. TH. Malting“ zabrał z Gdańska 2.500 ton węgla przeznaczonego dla Belgii. Statek klawrował „Pólbalsport“.

W tym dniu wyszło z portu gdańskiego z węglem 8 statków.

OTRZYMALISMY BUTY

Duński statek „Scotbord“ klawrowany przez firmę „Hihel“ przywiózł do portu gdańskiego ładunek butów z Kopenhagi.

Nie wolno podnosić cen na artykuły żywnościowe

Każdy objaw spekulacji będzie zlikwidowany w zarodku

W gdańskiej Delegaturze Komisji Specjalnej, dnia 8 bm. odbyła się konferencja przedstawicieli zrzeszeń kupieckich Izby Przemysłowo - Handlowej i wojewódzkiego Wydziału Przemysłu i Handlu, na której omawiano akcję zapobiegawczą przeciw spekulacyjnej zwyzce cen. Ze względu na to, że koszty przewozu towarów masowych nie uległy podwyższeniu, zwyzka cen na jakiejkolwiek towar jest niedopuszczalna.

Prezes Komisji Specjalnej tow. Pawlak referujący to zagadnienie pod-

kreślił, że zrzeszenia kupieckie i Izba Przemysłowo Handlowa powinny wpłynąć na swoich członków i wyjaśnić im, jak dotkliwie będą sankcje karne, w stosunku do kupców, którzy powołując się na zwyzkę taryfy kolejowej, podnoszą ceny na towary. Zwyzka cen jest nieuzasadniona — mówił tow. Pawlak — i winni tego przestępstwa będą poślagnieni do jak najsurowszej odpowiedzialności.

Na wniosek dr Tarczyńskiego kupiectwo Wybrzeża postanowiło powołać specjalne komisje koleżeńskie, które w terminie do 15 bm. przeprowadzą akcję uświadamiającą wśród właścicieli sklepów, aby żaden z nich nie poważył się przekroczyć ustalonego cennika, lub ma rzy zarobkowej.

Od 15 stycznia komisja specjalna współdziałając z komisjami kontroli społecznej przeprowadzi na Wybrzeżu wiele kontroli. Równocześnie biura cen będą pilnie obserwowały wahanla cen na rynku, dając do natychmiastowego zlikwidowania objawów spekulacji w zarodku. (m)

Pomoc dla dzieci i matek

W ramach pomocy ONZ każde dziecko ma otrzymać 200 kalorii dziennie na dożywianie. Miesięczny przydział w Gdyni obejmuje: 1 kg 20 gramów mleka w proszku, 1 kg 20 gramów miasa, 20 deka smalcu i 40 deka margaryny.

Z pomocy skorzysta w Gdyni ogółem 2.000 osób, w tym, dzieci, karmiące matki i kobiety ciężarne.

Pomoc ta jest niezależna od opieki społecznej i będzie udzielana przez Wydział Zdrowia.

Ogółem, Wydział Zdrowia w Gdyni otrzyma na ten cel 7.000 kg mleka w proszku, 320 kg smalcu, 1.100 kg tranu. (a)

Nowe kredyty dla Elbląga

Rok 1948 zaczął się dla Elbląga nie zwykle pomyślnie. Paru planami i wnioskami inwestycyjnymi na rok bieżący, Elbląg ma możliwości wykorzystania dużych kredytów funduszu inwestycyjno - obrotowego przemysłu Ziemi Odzyskanych (Flopzo). Kredyty z tego funduszu mają być użyte na ożywienie przemysłu. W związku z tym Elbląg będzie mógł przyjąć około 30.000 nowych mieszkańców.

W przemyśle ciężkim, w roku 1948, znajduje zatrudnienie 5.000 osób, nie licząc przemysłu pomocniczego oraz in stytucji użyteczności publicznej. Wyso kosc kredytów Flopzo przeznaczonego na uaktywnienie przemysłu Elbląga i Pomorza Mazurskiego wynosi pół miliona złotych. (Jar)

NAUKOWY INSTYTUT RZEMIEŚLNICZY

WRZESZCZ, MISZEWSKIEGO

ZAKUPI NATYCHMIAST JEDN. GŁOWICĘ NA GAZ DRZEWNY DO SILNIKA „OPEL“ 6-CYLINDROWEGO 3,5 LITRA DOLNO-ZAWOROWY.

36-W

TEATROWY

Teatr Miejski „Wybrzeże“ w Gdyni 10 stycznia — godz. 19.30 „Chory z urojenia“ Mollera w reżyserii W. Kwasowskiego.

Teatr Miejski Wrzeszcz ul. Grunwaldzka 16. Środa, czwartek — godz. 20. kom. Cwojdzińskiego „Temperamenty“ w reżyserii Iwo Galla i w wykonaniu zespołu teatru kameralego „Wybrzeże“.

REPERTUAR KIN

Gdańsk — Światłoid — Pepita Jimenez. Wrzeszcz — Capitol — Skarb tarzana. Wrzeszcz — Bajka — Konwój. Oliwa — Polonia — Noc grudniowa. Sopot — Polonia — Piotr Pierwszy (seria pierwsza). Gdynia — Warszawa — Znak Zorzy. Gdynia — Atlantic — Spotkanie. Gdynia — Grabówek Fala — 3 zuchów. Gdynia — Chylonia — Promień — Bohaterki Pacyfiku. Grabówek — Fala — Jasne Łany. Wejherowo — Świt — Czarodziejski kwiat. Tczew — Wisła — Zwycięzcy stepów. Puck — Mewa — Knock — aut. Kościerzyna — Bałtyk — Wyspa skar-bów.

Kartuzy — Kaszub — Goal. Słupsk — Polonia — Baryłeczka. Lębork — Fregata — Maria Luiza.

DYŻURY APTEK

do 10 stycznia Nr Pogotowia Ubezpieczalni Społ. 22-23. Gdynia i Orłowo — Apteka dr Jurkowskiego. Skwer Kościuszki i apteka Bałtycka ul. Słaska. Sopot — Apteka pod Orłem ul. Rokossow-skiego. Oliwa — Apteka Bałtycka ul. Roosevelta. Gdańsk — Apteka Morska ul. Łąkowa.

NUMERY TELEFONÓW STRAŻY POŻARNEJ

Gdańsk — 31-334, 31-338. Wrzeszcz — 41-332, 41-333, 42-204. Orłowo — 31-336. Oliwa — 52-622.

Nowy Pori — 42-222

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI „GŁOSU WYBRZEŻA“

Gdańsk, Pl. Armii Czerwonej 1. tel. 315-72. Redaktor naczelny przy-jmuje interesantów w dni powszednie od 12-13, sekretarz redakcji od 10-11. Oddział w Gdyni, Pl. Armii 41 (Starowiejska), tel. 214-72, przyjmuje interesantów od 12-13.

Gdzie są przyczyny niezrealizowania planu we Wrocławskiej Fabryce Obrabiarek — i kto jest za to odpowiedzialny

Wrocławską Fabrykę Obrabiarek nie wykonano planu produkcji na rok 1947. Niewykonanie planu w tym wypadku nie oznacza niedociągnięcia kilku procent. Wrocławską Fabrykę Obrabiarek, zatrudniającą 480 ludzi, zrealizowała kilkakrotnie redukowany, minimalny, wyznaczony jej plan — za ledwie w 50%.

Tego rodzaju „niedociągnięcie” zmusza do zastanowienia, gdzie jest przyczyna tego stanu rzeczy. Aktyw pracowniczy, koła partyjne, robotnicy fabryki — zło widzą i wielkim głosem wołają, że tak dalej być nie może.

Wołają dotąd na próżno.

Sprawa produkcji obrabiarek w Polsce i sprawa stosunków w fabryce, za trudniającej 500 osób — jest jednak zbyt ważna, by ją pozostawić własnemu losowi. Robotnikom Wrocławskiej Fabryki Obrabiarek, takim, jak tow. Budziński, Koldra, Wiedziński, Domański, Kowda i wielu innych, których sprawy fabryki boją jak własne, którym sprawa ich warsztatu pracy na sercu leży, w ich walce o uzdrowienie stosunków w tej fabryce, o wydzwignięcie jej z impasu i włączenie do twórczej rzetelnej pracy — trzeba pomóc.

LITANIA BOLĄCEK

Co jest w fabryce obrabiarek złego? Co trzeba zmienić? Dużo jest złego.

Powiązanie nauki z przemysłem — Otwarcie Instytutu Materiałoznawstwa Elektrycznego

Dnia 3 bm. otwarty został we Wrocławiu Zakład Materiałoznawstwa Elektrycznego Instytutu Elektrycznego Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Instytut ten posiada cztery laboratoria przeznaczone do pracy probierczych i badawczych materiałów, związanych z przemysłem elektrotechnicznym.

W uroczystości otwarcia nowouruchomionego zakładu udział wzięli: wiceminister przemysłu i handlu inż. Golański, dyrektor Państwowego In-

My jednak w tym wypadku zgodzimy się z Radą Zakładową i kołem partyjnym i na pierwszym miejscu długiej listy braków, niedbalstw, niedociągnięć i bolączek postawimy jako sprawę zasadniczą — brak współpracy kierownictwa fabryki, dyrekcji z załogą fabryczną, brak troski o robotnika, brak poszanowania dla doświadczenia i wiedzy technicznej starego fachowca robotnika — który nie raz kwalifikacjami swymi przewyższać może niejednego dyplom.

Na zebraniu aktywu robotniczego, wszyscy zwracali uwagę na to właśnie, że w ciągu trzech lat pracy nie było żadnej więzi ani porozumienia między dyrekcją w sprawach produkcyjnych. A i teraz jakkolwiek nowy naczelny dyrektor, ob. Hlibowiecki, usiłuje to porozumienie nawiązać, dyrekcja techniczna w dalszym ciągu go unika.

Jasna jest rzecz, że w organizmie, w którym nie ma harmonii między myślą a wykonaniem, między głową a rękami — nie może, jak się to mówi, „klapować”.

ZA DUŻĄ „GŁOWĄ”

Nawet, albo tym bardziej wtedy, kiedy tej „głowy” jest tak dużo — jak w omawianej przez nas fabryce. We Wrocławskiej Fabryce Obrabiarek jest 112 urzędników na 93 pracowników produkcyjnych. Pomyślny tylko, jak wygląda w takim wypadku stosu-

nek kosztów administracyjnych do produkcyjnych.

Kierownictwo fabryki, podległe Zjednoczeniu Przemysłu Obrabiarskiego w Pruszkowie — nie tylko nie myślało o robotniku, o przywiązaniu go do fabryki, o zapewnieniu mu mieszkania, świetlicy, możliwości szkolenia — lecz dopuściło do ucieczki wykwalifikowanych tokarzy. Niedbalstwo poszło tak daleko, że sam warsztat produkcyjny, sama fabryka wskutek bezmyślności i „beztroski” technicznych kierowników pozbawiona jest niezbędnej organizacji narzędziowni, nie ma żadnego zabezpieczenia technicznego.

I jak tu mówić o wykonaniu planu, o harmonijnej współpracy poszczególnych działów, niezbędnej przy planowej produkcji.

We Wrocławskiej Fabryce Maszyn — nie ma obecnie ani jednej rewolwerówki — i fabryka, która powinna seryjnie produkować — wytacza poszczególne części — co kosztuje 8—10 razy drożej. A tokarzy kwalifikowanych ma ta fabryka maszyn trzech (!).

Wytaczarki uruchomiono po pięciu miesiącach przerwy. — Gdy one zaczęły pracować — tokarki swoją pracę już wykończyły. I z kolei — tokarki stanęły.

KTO JEST TEMU WINIEN?

Jasne jest dla nas, że w całej tej sprawie przede wszystkim winne jest kierownictwo techniczne, bezpośrednio odpowiedzialne za fatalny stan techniczny fabryki, kierownictwo naczelne, które nie potrafiło dobrać kadr technicznych i dopuściło do stanu, który zakrawa na sabotaż.

Nie bez winy wreszcie jest Zjednoczenie Przemysłu Obrabiarskiego w Pruszkowie.

Jeżeli bowiem stosunki we Wrocławskiej Fabryce Obrabiarek nie były Zjednoczeniu znane — to gdzie jest kontrola fabryki, do której Zjednoczenie jest zobowiązane? — jeżeli zaś Zjednoczenie zdawało sobie sprawę z sytuacji w tej fabryce — to chcielibyśmy usłyszeć, jakich użyło środków, by ten zgoła bezprzykładny stan zmienił.

Mówią robotnicy, że jedynym człowiekiem z kierownictwa, który chce i mógłby postawić Fabrykę Obrabi-

rek w pierwszym rzędzie zakładów produkcyjnych Wrocławia jest dyr. Hlibowiecki, dobry fachowiec i organizator. Jasne jest, że sam tego nie zrobi, że musi znaleźć zdecydowane oparcie i pomoc moralną i materialną w Zjednoczeniu. Wierzymy, że teraz, gdy sprawa ta stała się dostatecznie głośna — na poparcie to można liczyć.

I wierzymy w jeszcze jedno. Wierzymy w załogę, w aktyw robotniczy, w koła partyjne Wrocławskiej Fabryki — jako tę siłę, która swój warsztat pracy wydzwignie.

Skarb Państwa — z pieniędzy, dzieci polskie z możliwości nauki okradał „mecenasa” PSL-u Dolewski

Gdy Dolewski staje przed sądem, uderza kontrast w zachowaniu jego i poprzedników. Ani śladu poczucia winy ani krzyży zażenowania z powodu popełnionych przestępstw. Tamci popelnili przestępstwo, lecz przynajmniej ciężar odpowiedzialności. Stoją przed sądem zgarbieni, tłumaczą się niezdarne.

Jakże inną postawę przybrał p. Dolewski. Mówi dużo z nonszalanckim gestem, stroi uśmiechy. Obrat sprytną taktykę. Pozuje na osobnika „dobrej woli”, obserwuje „wyjaśnienia” (czytaj: zaciemnienia) sprawy, sypie fachowymi szczegółami.

Najbardziej jednak uderzające jest jego zachowanie wówczas gdy opowiada o swych „lewych” interesach. Przyznaje się do nich — a jakże, są na to przecież „żelazne” dowody. Jakże się on tłumaczy? Dawał łapówki bo wszyscy ich żądali; kupował nielegalnie towar — „bo tak wszyscy robili”. Sprzedawał go po lichwiarskich cenach — „bo gdyby nie on, zrobiłby to kto inny”.

Dolewski mówi o tym z taką rażąco swobodą, że aż sędzia zwraca mu surową uwagę: „proszę się nie uśmiechać, mówiąc do sądu...”.

Jasne jest, że ten człowiek wrósł w przestępstwo, że jest to jego chleb codzienny.



Z okazji zjazdu dyrektorów i profesorów gimnazjów miejskich z całej Polski w Warszawie — dn. 4.1.1948 r. zespol. gimn. miejskiego z Jodłowej, pow. Jastów, woj. Łódź — wystawił „Wesela Jodłowskie” w sali Z. N. P.

W trzecim dniu przewodu sądowego oskarżony Dolewski kontynuuje zeznania, odpowiadając na pytania prokuratora.

Prok.: Jaki był udział oskarżonego w walce z Niemcami?

W odpowiedzi oskarżony wyjaśnia, że nie brał udziału w walce z okupantem, zajmując się wyłącznie handlem. W czasie Powstania znajdował się w Podkowie Leśnej.

Prok.: A po wyzwoleniu kraju, w styczniu 1945 roku, gdy trwała jeszcze wojna z Niemcami — czy oskarżony zgłosił się do Wojska Polskiego? Oskarżony zaprzecza.

W toku dalszych odpowiedzi Dolewski przedstawia Sądowi swą powojenną działalność handlową.

Prok.: Czym oskarżony wytłumaczy, że w styczniu 1946 r. przedstawił Bankowi Handlowemu zabezpieczenie towarowe na sześć i pół miliona złotych, zaś bilans jego firmy wykazywał w tym samym czasie towaru jedynie na 3 miliony złotych?

Oskarżony niejasno tłumaczy to tym, że zasła w międzyczasie na rynek zwykła cen.

Prok.: To znaczy, że oskarżony przetrzymywał w swych składach towary, zamiast je rozprzedać na rynek? Oskarżony odpowiada wymijająco.

Prok.: Jak wyglądała sprawa kredytu dla PSL?

Osk.: Prezes Banku Handlowego Wachowiak prosił mnie, abym wziął na swoje konto trzy miliony złotych pożyczki dla PSL, a wobec tego, że ja prosiłem dla siebie o dwa miliony, razem więc otrzymałem 5 milionów zł. Dalej skarżony wyjaśnia, że po rozmowie z przedstawicielem PSL, m. inn. z Augustynskim, przekazał pieniądze dla PSL na ręce przedstawiciela tego stronnictwa Szydłuka.

Prok.: Jakże prezentował oskarżony członkom Dyrekcji Banku Handlowego?

W odpowiedzi oskarżony wykrętnie tłumaczy, że co pewien czas przekazywał na ręce dyr. Adamczewskiego po kilkadziesiąt tysięcy złotych na stół Banku Handlowego. Poza tym dyr. Adamczewskiemu kupił na gwiazdkę zegarek, zaś prokuratorowi Banku Szpaczyńskiemu — kupon materialny.

Prok.: A przy arestowaniu oskarżonego proponował funkcjonariuszom służby bezpieczeństwa 20 milionów zł za zwolnienie?

Wobec przeczącej odpowiedzi oskarżonego, prokurator prosi Sąd o dopuszczenie oświadczeń funkcjonariuszy U.B. w charakterze świadków.

Prok.: Ile składów i firm papierniczych był oskarżony właścicielem w momencie arestowania?

Z odpowiedzi oskarżonego wynika, że posiadał firmy papiernicze w Poznaniu i Łodzi, gdzie oprócz hurtowni miał jeszcze sklep detaliczny. W Warszawie miał dwie firmy, ponadto w Radomiu, Toruniu, Gliwicach i Szczecinie.

Walka z gruźlicą trwa

Na terenie Pomorza Szczecińskiego rozpoczęły się od 14 grudnia 1947 roku „Dni Przeciwigruźlicze”.

„Dni Przeciwigruźlicze” obejmują akcję propagandową (uświadamiającą), zbiórkową (finansową) i leczniczą.

Akcja propagandowa, która była głównym celem „Dni Przeciwigruźliczych” dała odpowiednie wyniki. Ludność Pomorza Szczecińskiego przy pomocy odczytów, broszur, artykułów w prasie i radio została poinformowana o niebezpieczeństwie gruźlicy.

Zbiórka uliczna natomiast, sprzedaż znaczków i nalepek na okna dała niestety minimalny rezultat.

Akcja lecznicza trwać będzie do końca roku szkolnego. Jak wiadomo, w ramach „Dni Przeciwigruźliczych” zdecydowano dokonać prześwietlenia wszystkich dzieci w wieku szkolnym.

W ciągu „Dni Przeciwigruźliczych” wysłano z terenu naszego województwa 11 osób do sanatorium przeciwgruźliczego.

cinie. Poza tym był w trakcie organizowania firmy w Jeleniej Górze oraz pertraktował w sprawie otwarcia firmy we Wrocławiu. Współudziałowczynią firm w Toruniu i Gliwicach była przyjaciółka Dolewskiego pani Onosko.

Prok.: Ile wynosił przy tak licznych przedsiębiorstwach miesięczny dochód oskarżonego?

Oskarżony niechętnie: Trudno mi odpowiedzieć — około stu tysięcy złotych miesięcznie.

Wobec tej tak jaskrawo wykrętniej odpowiedzi oskarżonego, prokurator oświadcza, że majątek oskarżonego wynosił czterdzieści cztery miliony złotych plus pięć samochodów.

Prok.: W jaki sposób oskarżony w ciągu niespełna roku zdobył taki majątek, na który dwustu pięćdziesięciu włókienników musiałoby pracować przez dwa lata?

Prokurator stwierdza, że w tym czasie państwo sprzedawało zeszyty szkolne po cenie 4 zł za sztukę, podczas, gdy na wolnym rynku cena wynosiła 12 zł, zapytuje — jak oskarżony miał sumienie zamrażać przez pół roku w swych magazynach papier piśmienniczy, odpowiadający dwu milionom zeszytów szkolnych, utrudniając w ten sposób naukę dzieciom ludzi pracy.

Oskarżony nie udziela jasnej odpowiedzi.

Prok.: Dlaczego po arestowaniu oskarżonego cena papieru na rynku obniżyła się o 33 proc.?

Osk.: Przypuszczam, że w związku z moim arestowaniem na rynek padł strach.

Prok.: To znaczy, że arestowanie oskarżonego przyczyniło się do zniżki ceny na papier?

Następne pytania prokuratora związane są z transakcją reglamentowanego papierem drukowym, który Dolewski nabył od PSL.

Prok.: Czy oskarżonego nie zdziwiło, że PSL, które tak zawsze narzekało na brak papieru, samo sprzedaje reglamentowany papier drukowy?

Osk.: Widocznie mieli go dosyć.

Z kolei przed Sądem stał oskarżony Koziół, b. dyrektor Banku Handlowego.

Oskarżony Koziół przyznaje się do zarzucanej mu winy, twierdzi jednak, że popełnił ją pod moralną presją prezesa Banku Handlowego Wachowiaka. Dalej oskarżony wyjaśnia, że otrzymał od Wachowiaka polecenie załatwienia 5 mil. zł pożyczki dla Dolewskiego, z której 3 mil. zł według słów Wachowiaka, było przeznaczone dla PSL. Oskarżony twierdzi, że udzielenie tak wysokiej pożyczki stronnictwu politycznemu uzależnione było zasadniczo od decyzji Rady Banku, jednak wobec tego, że Rada była zdekompletowana, a prezes Wachowiak, który jako b. dyrektor największego w Polsce koncernu węglowego, cieszył się zaufaniem ster finansowych, wziął na siebie odpowiedzialność za udzielenie pożyczki, oskarżony nie sprzeciwiał się dłużej jej udzieleniu.

Prok.: Czy oskarżony wie, gdzie jest obecnie Wachowiak?

Osk.: Wiem, że kupił majątek pod Londynem i tam zamieszkał.

Prok.: Czy oskarżony uważa, że Wachowiak zawiódł zaufanie, jakim obdarzyło go państwo?

Osk.: Niewątpliwie.

Capnął Capik skórę — Capika — Komisja

Nie ma dnia, by Społeczna Komisja Kontroli Cen, które zdobywają sobie coraz większe uznanie w całym kraju — nie mogły się wykazać rezultatem swojej pracy.

W Krakowie, podczas kontroli w jednym z sklepów obuwia, SKKC wykryła ogromne nadużycie.

Właściciel sklepu Franciszek Capik, który zawarł umowę ze spółdzielnią wojskową na naprawę obuwia z dostarczonej mu skóry 100 tys. skóry twardzej, należącej do spółdzielni puścił na pasek.

Sprawa została przekazana do Komisji Specjalnej.

Pan Capik będzie musiał plenić z skóry zwrócić, karę zapłacić — a pewno i w obozie trzeba będzie posiedzieć.

Powodzianie z woj. warszawskiego osiedlili się na Żuławach

Jak podaje Wojewódzki Wydział Osiedleńczy, na Wybrzeże przybyła ostatnia, licząca 80 rodzin partia powodzińców, rolników z woj. warszawskiego, przesiedlonych na Żuławy. Obecnie na Żuławach gdańskich osiedlonych jest 580 powodzińców. Gospodarstwa ich zostały przygotowane przez Woj. Wydział Odbudowy, zaś orkę i siewy przeprowadziła Samopomoc Chłopska.

GŁOS BYDGOSZCZY

● Długość odbudowy kanału Parchańskiego pow. nowocławski uzyskał dodatkowy ponad 5000 na żyznej ziemi ornej. Do budowy kanału przyczyniła się w dużej mierze rolnicy kujawscy pracą szwarwarkową.

● W pow. grudziądzkim odbudowano w ub. roku 130 gospodarstw, nie licząc budynków szkolnych i ośrodków zdrowia.

● We Wrocławiu już rozpoczął działalność Powiatowy Komitet Przeciwpowodzi, który ma za zadanie przygotowanie pomocy technicznej na wypadek ewentualnej powodzi.

● Grudziądz jest po Warszawie i Wrocławiu najbardziej zniszczonym miastem w Polsce. Min. Pracy i Opieki Społ. wraz z Min. Odbudowy przystąpił w najbliższym czasie do szeroko zakrojonej akcji odgruzowania tego miasta.

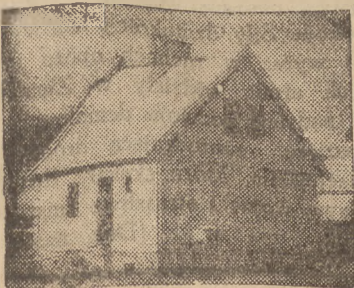
● W Bydgoszczy odbyło się uroczyste zakończenie 3-miesięcznego kursu szkolenia dla aktywistów obu partii robotniczych PPR i PPS.

● Na dzień 25 stycznia społeczeństwo Ino wrocławskie przygotowuje uroczysty obchód 3 rocznicy wyzwolenia Kujaw przez wojska radzieckie i polskie.

● Woj. Zarząd Związku Samopomocy Chłopskiej organizuje współzawodnictwo pracy wśród wszystkich samodzielnych gospodarstw chłopskich, gromad, gmin, powiatów, a także spółdzielni gminnych i powiatowych ZSCh. Ruch ten obejmuje wszystkie dziedziny budownictwa wiejskiego, elektryfikację, radiofonizację, odbudowę zagrod, budowę dróg, meliorację pól itd.

● Członkiem przewodnikiem pracy w zakładach samochodowych w Sołcu Kujawskim jest ob. Józef Kaleta, który wykonuje 362 proc. normy. Rywalizują z nim ob. Władysław Wajdeman (388 proc.), Marian Kasprzowicz (337 proc.), Jan Łużyński (318 proc.), Paweł Plachocki (303 proc.), Stanisław Łobodziński i Eugeniusz Buchholz (po 277 proc.) i szereg innych robotników.

● Tucznią drobiu w Toruniu, jedna z największych w Polsce, wytoczyła około 20.000 sztuk gęsi, przeznaczonych na eksport do Anglii, Czechosłowacji i Szwajcarii.



Wies pomorska odbudowuje się.

OGŁOSZENIE

Podaje się do wiadomości, iż od dnia 2 stycznia 1948 r. wszystkie Oddziały Wojewódzkie, Agentury Powiatowe Centrali, Agentury Powiatowe Centrali Skór Surowych — piacą:

a) za 1 kg. skóry surowej bydlęcej Rzeźnianej I i II kategorii 40% premii od obowiązującego cennika.

b) za wszystkie skóry końskie — bez względu na pochodzenie 60% premii od obowiązującego cennika.

U w a g a :

za skóry surowe, Rzeźniane uważa się skóry pochodzące z uboju w Rzeźniach, będących pod kontrolą Lekarzy Weterynarii, prowadzących ewidencję uboju.

Premia będzie wypłacana po przedłożeniu zaświadczenia Lekarza Weterynarii, co do pochodzenia skóry.

Centrala Skór Surowych.

35-W

Ogłoszenie o przetargu 3-48

Zarząd Miejski w Gdańsku ogłasza przetarg nieograniczony na roboty malarskie w chłodni Rzeźni Miejskiej. Przetarg odbędzie się dnia 26.1.1948 r. o godz. 11,30 w gmachu Zarządu Miejskiego, pok. 303, gdzie oferenci mogą otrzymać bliższe informacje i ślepe kosztorysy. Oferty składane należy najpóźniej w dniu przetargu do godz. 11,30 w pok. 310. Wadium 2% oferowanej sumy.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wysokość oferty, podziału robót między kilku oferentów a także uznania, że przetarg nie dał wyniku dodatniego.

34-W

Ogłoszenia drobne

UNIEWAŻNIAM zagubiony bilet tramwajowy na rok 1947 Nr 2351. Plechowski Edmund, Gdańsk — Siedlce, Nowolipie 17. 37-W

„U W A G A” — OSTRZEŻENIE — „U W A G A”

W związku z nadeszłym transportem orzeszków ziemnych (Fistaszów) przeznaczonych do Zakładów „Union” w Gdyni i obecnie trwającym wyładunkiem statku — ostrzegamy wszystkich ewentualnych nabywców przed kupowaniem i sprzedawaniem orzeszków, gdyż w wolnej sprzedaży pochodzących jedynie z kradzieży. Winni ścigani będą karnie.

Portowe Zakłady Przemysłu Tuszowego i Olejarskiego „Amada-Oleo-Union-Zuławy” pod Zarządem Państwowym

Gdańsk - Letniewo, ul. Żałogowa 10. 30 W

Mgła i radar

Największym wrogiem marynarzy były dotychczas nie burze (sztormy) lub cisze morskie, nie wiatry, ani szkwały, ale białe tumany, otulające całunem gęstej, mlecznej mgły, wśród beznamiętnych wód statek.

Mgła była przyczyną największej katastrofy, jaką zna historia żegluga — wpadnięcie na górę lodową s/s „Titanica”.

S/S „Titanic”, największy podówczas statek na świecie, własność Towarzystwa Okrętowego „Cunard Line”, w dniu 16.4.1912 r. najechał na górę lodową w północnej części Środkowego Atlantyku i poszedł na dno z 2.274 pasażerami. 1.567 osób zginęło. Była to rzeczywiście największa katastrofa na morzu.

Ale mgła była czasem i sprzymierzeńcem żeglarzy. Słynna ucieczka O.R.P. Orla z Estonii udała się dzięki ciemnej, mglistej nocy.

Zastanówmy się teraz czym właściwie jest mgła na morzu. Mgła jest rodzajem nisko opuszczonej chmury. Powstaje ona w warstwach atmosfery, graniczących z powierzchniami zim-

nych wód. Mgła grała do niedawna (do czasów wynalezienia „radaru”) doniosłą rolę w życiu marynarzy. Gdy masy powietrzne, przesuwające się nad zimnym podłożem powierzchni morza są cieplejsze, wtedy mgła jest gęstsza i trwalsza. „Klasyczna” mgła powstaje w następujących warunkach: ciepłe powietrze i zimna woda. Specjalnie mglisty jest okres miesięcy wiosennych, gdy woda chłodzona przez zimowe lody posiada dużą różnicę temperatury w stosunku do względnie szybko ogrzewającego się powietrza. Typowymi miejscami powstawania mgieł są ujścia wielkich rzek. Różnica temperatury wody rzecznej i morskiej powoduje lokalne mgły przybrzeżne. Jest to wysoce niebezpieczne dla żegluga — bowiem najczęściej na morzu panuje wtedy drobna i o dużej widzialności pogoda, brzegi zaś są spowite tumanami gęstej, nieprzeniknionej białej mgły, stwarzającej wyjątkowo złe warunki nawigacyjne. Obrazowo porównać można sytuację statku do człowieka, który wszedł nagle z terenów oświetlonych słońcem do mrocznej piwnicy.

Do niedawna jedynym sygnałem orientacyjnym na morzu były boje mgłowe (zaopatrzone w dzwon lub inne sygnały dźwiękowe) lub potężne syreny nabrzeżne, uruchamiane ciśnieniem powietrza (sygnały tych syren słychać w odległości do 10 mil), oraz sygnały na samych statkach nadawane w czasie mgły w bardzo krótkich odstępach czasu (około 2 minut).

Przed wynalezieniem i rozpowszechnieniem radia, statek w czasie mgły był zupełnie dezorientowany, bowiem przy pomocy samego logu i kompasu nie był w stanie określić swej pozycji. Dziś dzięki radiogoniometrii sytuacja jest uproszczona, gdyż w każdej chwili stacje radiowe, czynne na lądzie ca-

łą dobie, określają na żądanie pozycję statku, względnie radiooficer na podstawie sygnałów, nadawanych przez radiostacje przybrzeżne (najmniej dwie) sam określa swą pozycję.

W czasie ostatniej wojny, dzięki genialnemu wynalazkowi radaru, mgła i ciemności nocne nie stanowią już żadnej przeszkody w żegludze morskiej i powietrznej. Radar za pomocą fal radiowych „widzi” wszelkie przedmioty na każdej odległość. Zderzenie statków lub najechanie na górę lodową

jest niemożliwe, bowiem obsługa statku widzi na ekranie aparatu cały horyzont. Opis działania tego niezwykle go aparatu podamy naszym czytelnikom w jednym z najbliższych artykułów.

Dla mniejszych statków nie wyposażonych w radio i radar przez długi jeszcze czas, mgła będzie jednak najgroźniejszą przeszkodą w żegludze, spędzając sen z powiek niejednego kapitana i rybaka.

Jan Kuropatwiński

LISTA OSÓB

obywateli polskich zmarłych podczas wojny na obszarze W. Brytanii oraz członków byłych Polskich Sił Zbrojnych, zmarłych poza W. Brytanią, którzy zostawili spadki na terenie W. Brytanii.

L. P.	Imię i nazwisko	data urodz	adres wzgl. imiona krewnych	Nr aktu konsulat
101.	Napora Stanisław	20.3.1913	ojciec: Jan — Skarżysko Kamienna 2	13430
102.	Namiczkowski Mieczysław	5.8.1905	brat: Tadeusz, Sosnowiec, Pusta 2	13239
103.	Nowak Julian	16.2.1907	matka: Agata, Częstochowa, ul. Twarda 17	13432
104.	Owczarek Wicenty	12.11.1915	rodz.: Wincenty i Maria, Ostrów Poznański, ul. Ks. Skorupki 32	13299
105.	Okoński Brunon Paweł	—	brat: Alfons, Bydgoszcz, ul. Leona Wyczółkowskiego 21	13217
106.	Ostrowski Jan	—	—	13111
107.	Ostowicz Antoni	—	—	13298
108.	Ozmiński Bernard	—	żona: Elżbieta, Gdańsk, Hohe, Seigen Nr 1	4204
109.	Pudrzycki Otton	3.2.1911	siostra: Wanda, Pudrzycka, Łódź, Pabianicka 40	13133
110.	Przeclawski Stanisław	16.11.1915	rodz.: Jan i Maria	13116
111.	Ptaszkowski Antoni	23.4.1923	matka: Maria, Przeworsk, ul. Błonia 400	13120
112.	Pacholczyk Jan	29.1.1989	rodz.: Stanisław i Katarzyna, Grodno, Brygicka 34	3610
113.	Pawłowski Wiktor	4.7.1921	rodz.: Karol i Anna	13149
114.	Pałowicz Leonard	20.10.1909	matka: Maria — Przeworsk, ul. Błonia Nr 400	13115
115.	Ptaszkowski Antoni	24.4.1923	rodz.: Franciszek i Anna, Dzieńce, Legionów 171	13120
116.	Paszek Józef	30.1.1920	matka: Józefa — Łaskowo, pow. Wadowice	13183
117.	Piorek Stanisław	2.2.1914	żona: Magdalena — Kraków, ul. Piastowska 28	13254
118.	Pustułka Józef	11.7.1904	żona: Melania — Września, Słowackiego 29a	13428
119.	Peczkowski Wojciech	16.4.1906	żona: Elżbieta — Sopot, Marsz. Stalina 601/11	13442
120.	Brzybysiak Wacław	1.9.1910	ojciec: Adolf — Gólawy, pow. Radomsko	13295
121.	Rudek Jan	5.8.1913	ojciec: Stanisław — 23 Quartier des Balloons Marnaval, St. Dizier, Marne France	13251
122.	Różański Henryk	16.10.1922	żona: Halina, Opole Lub.	13291
123.	Ryszkiewicz Mieczysław	18.3.1908	ojciec: F. Rojek, Kraków, ul. Brzozowa 20	4208
124.	Rojek Marian	7.3.1921	rodz.: Paweł, Zofia — Warszawa, ul. Chłodna 16	13150
125.	Rutkowski Stanisław	17.6.1917	—	13300
126.	Sadowy Józef	10.6.1899	rodz.: Jan i Maria	13229
127.	Siwik Władysław	21.3.1916	—	13162
128.	Siemieniczuk Tadeusz	4.7.1915	ojciec: Stanisław, Bydgoszcz, Słowackiego 3	13126
129.	Szumski Edward	4.6.1916	ojciec: Konstanty, Ciepielów, Rynek 39, p. IIza	13141
130.	Sadowski Jan	13.9.1919	ojciec: Michał — Skierniewice	13145
131.	Szewczyk Stanisław	14.11.1914	—	1168
132.	Sawicki Ludwik	26.6.1919	siostra: Maria Grzela, Kamionka, p. Miechów	18130
133.	Stachnik Kazimierz	19.1.1911	ojciec: Stanisław, Bydgoszcz, Słowackiego 3	13126
134.	Szumski Edward	4.6.1916	Saltarska, 26 rue Clemenceau, Montballard France	13197
135.	Saltarski Władysław	2.2.1902	Informacji w sprawach spadkowych udzielać będzie Konsulat Generalny RP w Londynie (Polish Consulat London 52/4, Queen Anne Street), dokąd należy się zwracać z podaniem numeru akt sprawy.	

Książki nadesłane

Wydawnictwo Gebethnera i Wolfa, Warszawa, 1948 r.

Ewa Szelburg - Zarembina — „A. a. a., kotki dwa”.

K. Makuszyński — M. Walentowicz — „120 przygód Koziołka-Matolka”.

Wiktor Gomulicki — „Wspomnienia niebieskiego mundurka”, str. 292.

Aleksander Reksa — Marian Strzelecki — „Wielka gra”, str. 254.

Lewis Carroll — „Ala w Krainie Czarów”, str. 186.

Władysław Orkan — „W rozto-kach”, str. 335.

Bogdan Peplowski — „Całun”, str. 54.

Odpowiedzi Redakcji

EUGENIUSZ WASILEWSKI — Szkoła Przemysławienia Przemysłowego Nr 33 w Jeleniej Górze podlega Ministerstwu Przemysłu i tam winniście wniesić podanie o przyjęcie córki. Nauka w tej szkole obejmuje 4 dni zajęć praktycznych i 2 dni w tygodniu poświęcone wykształceniu ogólnemu.

STAŁY CZYTELNIK, NOWE BRÓDNO — Sprawa przez Was poruszona winna się znaleźć na łamach prasy, ale wobec tego, że nie podaliśmy swego nazwiska — nie możemy zamieścić Waszego listu.

CZYTELNIK Z WARSZAWY I MIESZKANKA RADOŚCI — Anonimowych wypowiedzi nie zamieszczamy. Sprawy przez Was poruszone są ważne, lecz oskarżając pewne osoby — winniście brać odpowiedzialność za swoje słowa. Redakcja zaś, drukując podane przez Was fakty, musi mieć możliwość ich sprawdzenia, co jest niewykonalne, gdy nie ma się nazwiska informatora.

Podając swe nazwisko możecie zresztą zawsze zaznaczyć, że nie

życycie sobie, aby ukazało się w druku, a my się do tego dostosujemy.

H. SICHER — Artykuł nie nadaje się do naszego pisma.

FRANCISZEK JESSE — W sprawie kursów dla inżynierów ruchu kolejowego zwróćcie się do Ministerstwa Oświaty, Al. i Armii Nr 25, Dep. Szkolnictwa Zawodowego.

ZDZISŁAW KRÓLICKI — Adres szkoły dla leśników otrzymacie w Ministerstwie Oświaty, Dep. Szkolnictwa Zawodowego — Warszawa, Al. i Armii Nr 25.

„STACH” Z ŻYRARDOWA — Adres Szkoły Oficerskiej i odpowiednie informacje otrzymacie w Ministerstwie Obrony Narodowej, Warszawa, Al. Niepodległości Nr 5.

Nie podaliśmy nam żadnych bliższych informacji o sobie i swym dotychczasowym stosunku do służby wojskowej — trudno więc przesądzać wynik waszych zabiegów. Jako ZWM-owiec najlepiej zrobicie działając przez swoją organizację.

Koncentrowali się oni w Szlezwigu - Holstyn. Dowództwo armii, która skapitulowała, z marszałkiem Buschem na czele, kwaterowało w Flensburgu, niemal na granicy niemiecko - duńskiej.

Generałowie ogłosili się panami całej okolicy. Wszystkie władze cywilne były im podporządkowane, posiadali oni w dyspozycji cały transport i żywność.

Obszary zajęte przez Anglików były okupowane tylko z nazwy. Kapitulanci nie chcieli widzieć swoich pogromców na ulicach Szlezwigu, Flensburga, Husum, Rendsburga i innych.

Zwyczajcy musieli się rozlokować na przedmieściach. Angielskie czołgi otrzymały rozkaz „niepokonywania się”, oficerom i żołnierzom zabroniono spacerować po ulicach — nie opuszczali oni koszar.

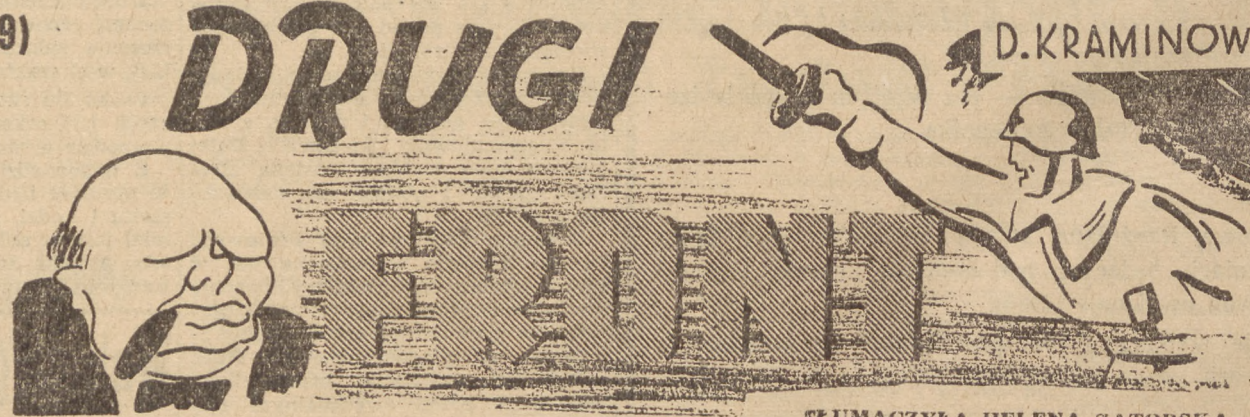
Niespełna dwa tygodnie po kapitulacji, wracając z Danii do Luneburga, wstąpiliśmy na ten teren, nazywany podówczas przez alianckich korespondentów i oficerów, rzeczywistą Flensburgą.

Duńskimi drogami, prowadzącymi na południe maszerowali uzbrojeni Niemcy. Wrzeszczeli, śpiewali pieśni, gwizdali na nasz widok, a nawet mieli czelność nam grozić. Na granicy niemiecko-duńskiej spotkali nas porucznicy marynarki niemieckiej sprawujący wartę. Byli uzbrojeni. Na granicy celnej i dokoła kwaterowały niemieckie oddziały wojskowe. Karabiny, ustawione w kozły, wznosiły na drodze W krzakach stały „tygrysy” i „pantery”.

Ulice Flensburga, gdzie kwaterował sztab Buscha i Friedeburga, pełne były niemieckich wojsk. Żołnierze na widok oficerów salutowali, przylżyli się na baczność, oficerowie przyjmowali honory. Na skrzyżowaniach dróg stali policjanci, którzy wrogim spojrzem obrzucały nasze samochody.

Poprzez bramę obszernej podwórza zobaczyliśmy żołnierzy angielskich. Skreślił tu, żeby odsapnąć. Oficerowie przedniego (symbolicznego oddziału) wy-

59)



ILUSTRACJA HELENA ZATORSKA

slanego do Flensburga „w charakterze ni to misji wojskowej, ni to zakładników”, opowiadali, że boją się pokazywać na ulicach. Mówili żartem, że nie mogą w żaden sposób zrozumieć, kto tu jest w sytuacji jeńców — Niemcy czy Anglicy.

My nie mieliśmy na ten temat wątpliwości — jęńcami byli Anglicy.

Na całej drodze, od Flensburga do Szlezwigu, widzieliśmy tylko kilka czołgów angielskich, ukrytych za murami domów i dwie, trzy kolumny samochodowe. Gospodarzami dróg byli Niemcy. W miasteczkach i wsiach nie widać już było wprawdzie faszystowskich chorągwi, ale nie spotkaliśmy też białych flag kapitulacyjnych. Życie płynęło z ścią niemiecką systematycznością: przed sklepami stały kolejki, gospodynie zamiatały ulice, myły okna, robiły „wielkie sprzątanie”, chłopcy pracowali w ogrodach. Poza Buschem i Friedeburkiem powstał tu nowy rząd nowego fűhrera Denitza. Minister spraw zagranicznych tego rządu, Schwerin von Krosig, długoletni hitlerowski minister finansów, ulokował się w pałacu na

przedmieściu Flensburga, skąd posyłał antyradzieckie apele do sojuszników zachodnich. Przy nim ulokowali się agitatorzy Goebbelsa, którzy mimo kapitulacji napełniali fale eteru antyradzieckim bełkotem. Anglicy nie przeszkadzali im. W okolicach Flensburga mieszkali Himmler, który, jak wiadomo, uśisoł w ostatniej chwili za cenę wydania Aliantom Hitlera, ratować własną skórę.

16 maja płk. sztabu drugiej armii brytyjskiej Murphy, na zapytanie korespondentów dlaczego Himmler korzysta ze swobody i nieograniczonej swobody ruchów, odpowiedział, że korespondenci mogą spać spokojnie: władze alianckie wiedzą gdzie Himmler przebywa i czym się zajmuje. Będzie on przymknięty, kiedy wydział informacji i propagandy uzna to za potrzebne.

Po pewnym czasie angielskie czynniki wojskowe zlikwidowały „Rzeczpospolitą Flensburgą”, aresztując jej przywódców wojskowych i cywilnych (zarówno Himmler jak i Friedeburg popełnili samobójstwo). Jednak Anglicy zachowali armię. Na okres zniw

GŁOS SPORTOWY

Czechosłowacja - Polska (środkowa) 74,5:33,5 pkt

w pływaniu

Jedynie juniorzy walczyli równorzędnie — ale z kobietami...

W czwartek, w krytej pływalni Polskiej YMCA został rozegrany mecz pływacki reprezentacji Czechosłowacji z reprezentacją Polski Środkowej, zakończony bezapelacyjnym zwycięstwem gości w stosunku 74,5:33,5 pkt.

1.000 widzów jeszcze raz miało możliwość przekonać się, jak słabą klasę przedstawia obecne nasze pływactwo. W jednym tylko wypadku potrafiliśmy nawiązać równorzędną walkę z gośćmi. Było to w biegu sztafetowym 4x50 mtr stylem dowolnym, kiedy to nasi juniorzy z wielkim trudem i poświęceniem wygrali z drużyną kobietą CSR, która prowadziła przez 175 mtr. Czeszki płynęły doskonale i ustanowiły nowy rekord Czechosłowacji.

We wszystkich pozostałych konkurencjach przegrywaliśmy bez walki. Pływacy i pływaczki CSR przewyższali naszych zawodników i zawodniczki techniką, stylem i kondycją. „As” reprezentacji gości — Bartousek, który na mistrzostwach Europy w Monte-Carlo był trzecim na 400 mtr. st. dow., wygrał wyścig z „uśmiechem” i bez wysiłku — płynąc sam przeciwko sztafecie 4x100 mtr.!

Porażka poniesiona w Poznaniu i w Warszawie nie powinna nas bynajmniej zniechęcać, ale zdołniewać do bardziej intensywnych prac w tej niedobanej u nas dziedzinie sportu.

Zawody w YMCA zaszczylił swą obecnością ambasador CSR w Polsce min. Hejret, który żywo interesował się przebiegiem meczu.

Gości w imieniu Warsz. Okr. Zw. Pływackiego powitał płk. Szemberg, podkreślając serdeczne więzy przyjaźni i braterstwa, łączące oba kraje. W imieniu drużyny czeskiej odpowiedział kierownik ekipy Hauptman.

Sam mecz zorganizowany był bardzo dobrze.

Wyniki techniczne zawodów:

Mężczyźni:

200 mtr. st. dow.: 1) Landkammer (CSR) — 2:23,9, 2) Marzik (CSR) — 2:34,6, 3) Czuperski (P) — 2:43, 4) Kurek (P) — 2:52,2;

100 mtr. styl grzb.: 1) Kovac (CSR) — 1:13,7, 2) Jabłoński (P) — 1:17, 3)

Mistrzostwa piłki siatkowej ZRSS

Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych okręgu gdańskiego organizuje w tych dniach okręgowe mistrzostwa piłki siatkowej. W rozgrywkach weźmie udział 15 drużyn w tym cztery żeńskie i 11 męskich. Dotychczas udział zapowiedziały następujące drużyny: KKS „Geda-

Sensacyjne spotkanie bokserskie

Dnia 11 bm. odbędzie się w Szczecinie, w hali remizy tramwajowej międzyokręgowe spotkanie bokserskie pomiędzy reprezentacją Śląska i okręgu szczecińskiego. Słazacy przysyłać silną drużynę, w skład której wchodzi zawodnicy tej miary, jak Bazar-nik, Rademacher i Nowara i niewątpliwie zechcą zrewanżować się za zeszłoroczną porażkę poniesioną w stosunku 11:5.

Reprezentacja Szczecina wystąpi w nast. składzie (od wagi muszej do ciężkiej): Orlicz, Wierzbicki, Mozdzyński,

Kocourek (CSR) — 1:17, 4) Gajdzikiewicz (P.).

Jabłoński jest dużą rewelacją. Jeszcze do niedawna płynął ten dystans w 1:20, a obecnie ma wynik dużo lepszy. Stoczył on zaciętą walkę z Kocourkiem i to było jedynym „jasnym promykiem” zawodów: Jabłoński pobł swój rekord życiowy i uzyskał jeden z najlepszych wyników w tej konkurencji w Polsce powojennej;

100 mtr. st. klas.: 1) Lindhart VI. (CSR) — 1:14,3, 2) Lindhart J. (CSR) — 1:15. Obaj Polacy, Szczypko i Leszczyński zostali zdyskwalifikowani za zmianę stylu podczas wyścigu;

400 mtr. st. dow.: 1) Bartousek (CSR)—5:15,8, 2) Sztafeta 4x100 mtr. juniorów — 5:16,2;

Sztafeta 3x100 mtr. stl. zmien.: 1) CSR (Kovac, Lindhart, Marzik) — 3:48,2, 2) Polska (Jabłoński, Brzozowski II, Zguda) — 4:00;

Sztafeta 5x50 mtr. st. dow.: 1) CSR (Skoumal, Landkammer, Kocourek, Marzik, Bubnik) — 2:23,3, 2) Polska (Marchlewski, Gajdzikiewicz, Nowak, Marasek, Zguda) — 2:33,8.

Kobiety.

100 mtr. st. klas.: 1) Presilova (CSR) — 1:29,4, 2) Kozova — (CSR)—1:31,2, 3) Wójcicka (P.) — 1:38,2, 4) Szulskie wiczówna;

3x100 mtr. st. zmien.: 1) CSR (Becvarovska Z., Piestelakova, Kozova) — 4:42, 2) Polska — 4:43,6. W sztafecie polskiej z powodu choroby zmienie z zawodniczek w pierwszej zmianie płynęła Czeszka Becvarovska II. Konkurencja ta nie była punktowana;

W sztafecie 4x50 mtr. st. dow. juniorzy nasi pokonali drużynę kobietą CSR, która ustanowiła nowy rekord krajowy. Wyniki: 1) Juniorzy Polski — 2:21,6, 2) CSR (Kubisova, Becvarovska I, Mukova, Becvarovska II)—2:21,8.

W ramach zawodów Krezma (CSR) zademonstrował serię pięknych skoków z trampoliny (zbyt niskiej wzrostu nad wodą).

W meczu piłki wodnej druga drużyna CSR pokonała Polskę Środkową 9:2 (3:0).

nia”, SKS „Płomień”, HKS „Sopot” i inne.

Mistrzostwa rozegrane zostaną dnia 10, 11 i 17 stycznia w sali Zarządu Miejskiego w Gdańsku. Początek gier: 10 stycznia o godz. 16, 11 stycznia o godz. 15 i 17 bm. o godzinie 16.

Skalecki, Rynkowski, Ambroz, Wilczek i Pietrzak wzgl. Janasek.

Największe zaciekanie będą po jednym Mozdzyńskiego z Matlochem, Skaleckiego z Rademacherem oraz Wilczka z Nowara. Ulubienicy publiczności szczecińskiej będą mieli okazję do zademonstrowania swych umiejętności w walce z bardzo poważnym przeciwnikiem i jedynie najwyższa ambicja poszczególnych zawodników, może przyczynić się do honorowego wyniku spotkania.

(w)

puścili do domu żołnierzy, pozostawiając na miejscu czołgistów, inżynierów, saperów i lotników.

Wszystko wskazywało na to, że w ostatnich dniach wojny dowództwo angielskie nie tylko miało na celu całkowitego zniszczenia hitlerowskich sił zbrojnych, ale troszczyło się o uratowanie najbardziej bojowych oddziałów niemieckich z kleszczy Armii Czerwonej. Na północnym skrzydle niemieckiego frontu wysiłki te nie pozostały płonne. Reakcyjne koła angielskie, naruszając zobowiązania międzyaliantkie, wyciągnęły pomocną dłoń do niedobitków faszystowskiej armii.

Niemcy z wdzięcznością rękę tę ujęli: w tym geście poczuł zmartwychwstanie pogrzebanego Monachium.

Pierwsze 6 tygodni po zakończeniu wojny spędziłem bez przerwy w podróży. Odwiedziłem stolicy wszystkich zachodnich państw wyzwolonych, rozmawiałem z ministrami nowych rządów, z przedstawicielami partii politycznych, inteligencji, prostych ludzi.

Autorytet Związku Radzieckiego był tak wielki, że najrozmaitsi ludzie i oczywiście z najrozmaitszych przyczyn, chcieli spotkać się z korespondentem radzieckim, z „ludźmi z Moskwy”.

Wyzwolone ludy Europy entuzjastycznie pozdrowiały wielkie, socjalistyczne państwo. Narody te rozumiały, że bez Związku Radzieckiego nie byłoby możliwe ani zwycięstwo podczas wojny, ani ugruntowanie trwałego pokoju. Siły demokracji ludowych, które znalazły swój wyraz w ruchach oporu i w akcjach partyzanckich armii, widziały w Związku Radzieckim ostoję i nadzieję rozwoju demokracji w Europie, potężną barierę, zagradzającą drogę do władzy klikom monarchijskim, które skazały Europę i cały świat na krwawą wojnę i straszliwe zniszczenia.

(Dok. nast.)